Nr. 250. Lwów. — Wtorek dnia 30 października. **Rok 1888.**

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświatecznych.

Cena prenumeraty:

We Lwowie bez dostawy:	Na prowincji przesyłką pocztową
Miesięcznie zł. 75 ct.	Miesięcznie 1 zł
Kwartalnie 2 „ 25 „	Kwartalnie 3 „
Półrocznie 4 „ 50 „	Półrocznie 6 „
Rocznie 9 „ — „	Rocznie 12 „

Za dostawę do domu miesięcznie 25 ct.

Numer kosztuje 4 centy

Prenumeratę z dostawą do domu we Lwowie należy składać w Biurze Dzienników, ul. Karola Ludwika Nr. 9.

Prenumerata tak miejscowa jak i zamiejscowa winna się kończyć z końcem miesiąca, kwartału, półrocza lub roku. Inaczej się nie przyjmuje.

PRZEGLĄD

polityczny, społeczny i literacki

Z zamiejscową prenumeratą zgłaszać się należy do Administracji „PRZEGLĄDU“ we Lwowie, przy ul. Sykstuskiej l. 45. Zmiana zamiejscowej prenumeraty na miejscową i odwrotnie jest niedopuszczalna.

Uprasza się prenumeratę przysyłać przekazami pocztowemi, a nie w kopertach. Osoby przysyłające pieniądze w kopertach raczą dopłacać po 5 ct. do każdego listu.

Miejscową prenumeratę we Lwowie przyjmują

Trafika J. Ważnego, przy ulicy Czarnieckiego liczba 1. — Trafika przy ulicy Karola Ludwika liczba 5. — Trafika przy ul. Ossolińskich (obok Łazienek Diany) — Biuro Dzienników, przy ul. Karola Ludwika liczba 9.

Rękopismów Redakcja nie zwraca.

Dziś: Klaudjusza. Jutro: Wolfganga. | Adres Redakcji i Administracji: ulica Sykstuska l. 45. | Naczelny Redaktor i Wydawca: Ludwik Masłowski. | Wschód słońca g. 6 m. 51. Zachód „ 4 „ 38. | Długość dnia g. 9 m. 47. Ubyło dnia 4 min.

Exposé finansowe

JE. ministra skarbu dr. Dunajewskiego,

przedłożone Izbie poselskiej d. 24 października b. r.

Na mocy Najwyższego upoważnienia mam zaszczyt przedłożyć Wys. Izbie preliminarz budżetu wraz z projektem ustawy finansowej na r. 1889. Wysoka Izba pozwoli, iż przedewszystkiem objaśnię niektóre ważniejsze zmiany, jakie zaszły w tym preliminarzu w stosunku do poprzedniego, a zresztą odwołam się naturalnie do drukowanego preliminarza, który stosownie do życzeń objawionych w szanownej komisji budżetowej został o tyle zmieniony, iż wstawiono doń w osobnej kolumnie także cyfry z r. 1888 dla porównania, a również stosownie do życzeń komisji budżetowej dodano objaśnienia do tych rozdziałów preliminarza budżetu, które dotąd Wys. Izbie bez objaśnień były przedkładane.

Z pięciu pierwszych rozdziałów preliminarza doznał zmiany znaczniejszej tylko etat Rady państwa; z powodu bowiem, że delegacje wspólne w r. 1889 zbiorą się w Wiedniu, wydatki na ich potrzeby wynoszą o 21.328 zł. mniej, niż zwykle.

Wydatek na udział we wspólnych potrzebach obu połów państwa będzie teraz na podstawie uchwał delegacyj o 2,504.093 zł. wyższym, niż w roku przeszłym. Jeśli jednak uwzględnimy, że wstawiona w tym rozdziale pozycja „nadwyżki z ceł“ figuruje tylko pozornie, bo w związku z mniej pomyślnem preliminowaniem dochodów cłowych okaże się o 2,062.500 zł. niższą, to wydatki na wspólne potrzeby będą tym razem o 4,566 593 zł. wyższemi.

W rozdziale „udziału w wydatkach na wspólne potrzeby“ uwzględniono też jedynie kredyty, uchwalone na rok 1889 przez delegacje wspólne, pominięto zaś kredyty dodatkowe z lat 1887 i 1888, które podług uchwały delegacyj Nr. IV wynoszą kwotę 1,293.979 zł. 86 ct., z której to kwoty przypada na tutejszą połowę państwa: 905.785 zł. 90 ct.

Odstąpiono w tej mierze od postępowania przyjętego w latach poprzednich, w których uchwalane przez delegację kredyty dodatkowe wstawiano zawsze w preliminarz roku następnego.

Tym razem uchwalone zostały kredyty dodatkowe już w pierwszej połowie roku, a zarząd wspólnych finansów zużył je już w większej części, reszty zaś zażąda jeszcze przed upływem roku administracyjnego 1888.

Wypłaty ich ciążą więc już na finansach roku 1888, a ponieważ względem nich nie będzie już przedłożony wniosek o kredyty dodatkowe, jak to zwykle bywało, usprawiedliwionem jedynie zostanie ich użycie przy zamknięciu rachunków odwołaniem się do uchwał delegacyj.

Etat ministerstwa spraw wewnętrznych wykazuje, mimo znacznie większych potrzeb administracji politycznej, mianowicie na pomnożenie personalu sanitarnego, wogóle kwotę potrzeb o 250.032 zł. mniejszą, ponieważ nie zużyto preliminowanych w roku przeszłym kosztów na urządzenie zakładów przymusowej pracy i poprawczych w Dolnej Austrji i w Morawji w kwocie 201.625 zł. i że żądania na regulację Dunaju i Elby doznały pewnej redukcji, tak, że w ogólności wydano na budowle wodne 138.210 zł. mniej, niż w roku przeszłym.

Wydatki ministerstwa obrony krajowej preliminowane zostały w tym roku o 2,764.042 zł. wyżej niż w roku poprzednim.

Podwyższenie spowodowały w przeważnej części wydatki stałe na obronę krajową i zarządzenia organizacyjne, zostające w związku ze zmianą dotychczasowych zadań obrony krajowej i jej przydzielenia do innych sił ruchomych.

W tym celu trzeba będzie pomnożyć znacznie kadry obrony krajowej, tak w oficerach jak i w prostych żołnierzach, a to, nawet po zużyciu perjodycznych dodatków, podniesie koszta utrzymania o 1,327 510 zł. Przewidziano także konieczność pomnożenia liczby powoływanych do ćwiczeń corocznych, do których w przyszłości i wojskowi należący już do rezerwy pociągani będą a na co preliminowaną być musi kwota zł 605.562.

Przewidziane nadzwyczajne wydatki na obronę krajową musiały też być w kwocie o 821.415 zł. wyżej preliminowane, ponieważ stosownie do zaopatrzenia stałego wojska w broń nowego systemu, musi i piechota obrony krajowej w taką samę być zaopatrzona, a jako pierwszą ratę na uskutecznienie tego preliminowano 1,041.460 zł.

Do podwyższeń, jakie zaszły w etacie, którym się zajmujemy, dodać jeszcze należy, że stosownie do powiększenia stanu wojska musi też nastąpić stosowne pomnożenie żandarmerji, co wywoła podwyższenie kosztów o 191 282 zł.

Ogólna suma potrzeb ministerstwa spraw duchownych i oświaty preliminowaną została w kwocie o 89 877 zł. wyżej niż w r. 1888, ponieważ koszta zarządu centralnego wzrosły o 61 589 zł., a wydatki potrzebne na zakłady naukowe okazały się o 114 580 zł. wyższemi, natomiast zostały potrzeby spraw duchownych preliminowane w kwocie o 86.292 zł. mniejszej, niż w roku poprzednim.

W etacie oświaty pomnożenie wydatków spowodowane zostało dalszym rozwojem zakładów szkolnych w celach przysposobienia do przemysłu tudzież potrzebą wzniesienia kilku gmachów do umieszczenia gimnazjów w Galicji, Styrji, Karyntji i w krajach nadmorskich; natomiast odpadły niektóre większe kredyty, które w roku poprzednim użyte być musiały na budowy uniwersyteckie.

Zmniejszenie się potrzeb w etacie spraw duchownych polega głównie częścią na niższem preliminowaniu uzupełnień kongruy, które nastąpiły na podstawie odnośnych rokowań, częścią na tej okoliczności, że preliminowane dotąd remuneracje za udzielanie nauki religji w szkołach ludowych Wiednia i przedmieść jego ze względu na ustawę o katechetach z dnia 17-go czerwca 1888 roku preliminowanemi już nadal nie będą.

Potrzeby ministerstwa skarbu wynoszą 9,997,291 zł. mniej, niż w roku poprzednim.

Skutkiem bowiem zmiany w ustawodawstwie o opłatach od wódki i cukru zwroty w podatku konsumcyjnym zniżone zostały w preliminarzu o 20,363,400 zł. i ustały zupełnie zwroty podatków z powodu przerwy w produkowaniu, które w roku poprzednim 1,871,000 wynosiły.

Natomiast przybyły w preliminarzu bonifikacje za wywóz za granicę w kwocie 8,210,000 zł. i inne wydatki przy pobieraniu podatku od wódki i cukru w kwocie 2,005,120 zł.

Etat podatku konsumcyjnego wykazuje zmniejszenie się wydatków o 11,422,080 zł.

Natomiast wzrosły ogólne koszta administracji finansowej o 700,843 zł., szczególnie skutkiem konieczności pomnożenia liczby osób zatrudnionych w straży finansowej.

Zwiększone z tego powodu wydatki wynoszą 525,790 zł., nieznaczna reszta podwyższenia potrzeb rozdziela się na zarząd centralny, na etaty kierujących władz finansowych, na urzędy cłowe, w których to etatach zwiększenie się zatrudnień spowodowało potrzebę odpowiedniego pomnożenia osób.

Wzrosły też dość znacznie potrzeby w etacie tytoniowym; tu bowiem pomnożenie zapasów i wzrost produkcji tytoniu w Galicji i Dalmacji, równie jak konieczność częściowego podniesienia płacy i wzniesienia nowych budowli spowodowały powiększenie kosztów o 332,600 zł.

Ażjo złota przyjęto w ogólnym zarządzie kasowym, równie jak we wszystkich pozycjach niniejszego preliminarza w tej samej wysokości, jak w roku poprzednim, tj. 25 proc., chociaż obecne kursa walutowe wymagałyby rzeczywiście preliminowania ich w niższej nieco stopie procentowej.

Ponieważ jednak preliminarz, ułożony na wiosnę przez delegacje wspólne co do dochodu z ceł, przyjął miarę z ówczesnych stosunków walutowych wysokość ażja na 25 proc., wypadało już ze względu na równość w pozycjach budżetowych trzymać się we wszystkich równej stopy procentowej.

Zważając jednak na rozwój, w jakim się stosunki kursów w ostatnich znajdują czasach, można prawie przewidzieć z dostateczną pewnością, że w obec pozycyj preliminarza znajdzie się może niemałe zaoszczędzenie w stratach walutowych.

Ogół wydatków ministerstwa handlu okazuje się na pozór niższym o 2,571,790 zł. niż w roku ubiegłym.

W preliminarzu ministerstwa handlu na rok 1888 wstawiono bowiem jeszcze wydatek na obowiązkowe wypłaty na obligacje kolei arcyksięcia Rudolfa w sumie 4,743,920 zł., podczas gdy w obecnym budżecie tegoż ministerstwa odnośny wydatek odpadł w skutek dokonanego upaństwowienia powyższej linji kolejowej i przeniesienia odnośnych wypłat na etat długu państwowego.

W skutek tego wypada zwyżka w wydatkach ministerstwa handlu w sumie 2,172,130 zł. Wynika ona z podwyższonych wydatków w administracji poczt i telegrafów w sumie 1,014,190 zł. oraz w zarządzie państwowych dróg żelaznych w sumie 2,082,200 zł. W pierwszym dziale administracji tłumaczy się ta zwyżka w zapotrzebowaniu ustawicznie wzrastającym ruchem pocztowym i telegraficznym, czemu odpowiada podwyższenie preliminowanych z tych źródeł dochodów o kwotę 914,000 zł. Powodu przewyżki wydatków nad dochody o kwotę 100,190 zł. szukać należy w tem, że należało wstawić znaczniejsze inwestycje na założenie telefonów i sprawienie aparatów telefonicznych, co jest wypływem przyjętej zasady przejęcia telefonów w zarząd państwowy, o ile one się łączą z systemem telegrafów.

Wyższe wydatki na administrację kolei państwowych spowodowane zostały w części przybytkiem nowych linij, mianowicie części morawsko-czeskiej kolei transwersalnej, wypływają także z przewidywanego ożywienia ruchu na kolejach państwowych.

Na podstawie powyższych przypuszczeń oznaczono także dochody wspomnianych kolei o 4,917.500 zł. wyżej tak, że w tej gałęzi administracji okazuje się rezultat pomyślniejszy o 2 835.300 zł., niż w roku poprzedzającym.

Powyższym zwyżkom wydatkowym przeciwstawić jednak należy redukcje przy wydatkach na budowę nowych linij i na udział państwa w dostarczeniu kapitałów na budowę kolei prywatnych w sumie ogólnej 965.290 zł.

Etat ministerstwa rolnictwa okazuje obniżkę w wydatkach w kwocie 765.558 zł., polegającą na tem, że na regulację Adygi i na roboty regulacyjne w Tyrolu wstawiono w tym roku mniej o kwotę 175.000, względnie 693 989 zł.

Wydatki na lasy i domeny państwowe zostały również dosyć znacznie obniżone. Przeciwnie preliminowano wyżej wydatki na cele kultury wskutek podwyższonych żądań o subwencje i na tępienie Phylloxery, tudzież wskutek zwiększających się kosztów połączonych z przeprowadzeniem ustaw agraryjnych z dnia 7 czerwca 1883 roku; zwiększyły się również koszta eksploatacji zakładów górniczych z powodu różnorodnych w interesie takowych koniecznych budowli.

Etat ministerstwa sprawiedliwości nie przedstawia zmienionego obrazu, ponieważ znacznym zwyżkom, które wynikły z pomnożenia etatu urzędniczego w administracji sądowej, z otwarcia nowego zakładu karnego w Marburgu — tudzież ze zwiększonego ruchu produkcyjnego w zakładach więziennych, dorównywają uwagi godne redukcje wydatków na nowe budowy i kredytu na założenie nowych ksiąg gruntowych.

Etat pensyjny okazuje zwyżkę w kwocie zł. 412.150 w porównaniu z r. 1888. W pozycji subwencyj państwowych dla zakładów komunikacyjnych wstawiono o 496.049 zł. więcej — głównie z tego powodu, ponieważ w preliminarzu na rok 1888 uwidocznioną była subwencja dla austro-węgierskiego Lloyda jedynie w wysokości półrocznej raty na mocy ugody, której termin z dniem 30-go czerwca 1888 się kończył. Wskutek tego wynosi subwencja w przedłożonym budżecie na podstawie nowego układu o 476.119 zł., czyli z uwzględnieniem strat monetarnych o 511.619 zł. więcej niż w roku ubiegłym. Podwyższenie etatu długów państwowych o kwotę 7,691.341 zł pochodzi w przeważnej części z przeniesienia wydatków na umorzenie i oprocentowanie obligów kolei Arcyksięcia Rudolfa na powyższy etat. Powstaje przeto rzeczywista zwyżka wydatków na r. 1889 o tyle tylko, o ile nie wstawiono z powodu różnicy w metodzie preliminowania, zachodzącej między etatem kolei a etatem długów państwowych na r. 1888 całego rocznego zapotrzebowania. Wskutek powyższego przeniesienia zwiększają się wydatki na oprocentowanie długu krajów reprezentowanych w Radzie państwa o kwotę 6,816.819 zł., na umorzenie zaś o kwotę 437.000 zł.

Co się tyczy pokrycia, to nie znajdujemy w pierwszych dziewięciu działach preliminarza żadnych wydatniejszych zmian w porównaniu z preliminarzem zeszłorocznym. Dochody ministerstwa finansów wykazują wzrost o 16,025.488 zł. Z tego przypada na etat podatków spożywczych kwota 11.276.000 zł. Preliminowano bowiem podatek od spirytusu o 23,000.000 zł., podatek zaś od wina i moszczu o 97.720 zł., podatek od mięsa i bydła rzeźnego o 180.680 zł., podatek od nafty o 350.000 zł., kaucje podatkowe o 550.000 zł. wyżej niż w roku 1888. Przeciwnie wstawiono dochód brutto z podatku od cukru o kwotę 12,900.000 zł. niżej; gdy jednakowoż zmniejszyła się w wydatkach pozycja na restytucje podatkowe (po strąceniu nowo wstawionych bonifikacyj przy eksporcie i kosztów kontroli) o kwotę 14,073.500 zł., tudzież obniżyła się pozycja wydatków z tytułu zwrotów z powodu przerw w produkcji o 1,784.000 zł., wykazuje powyższy podatek w ostatecznym rezultacie zwyżkę w dochodzie o zł. 2 957.000.

Obok tego okazują następujące źródła dochodów znaczniejsze zwyżki:

Podatki bezpośrednie wstawiono w wyższej kwocie o 2,381 000 zł., do czego przyczynia się głównie podatek domowy w kwocie 1,091.000 zł., dochodowy w kwocie 565.000 i zarobkowy w kwocie 285.000 zł. Dochody z monopolu tabacznego preliminuje się o 3 miljony wyżej w skutek podniesienia cen droższych gatunków tytoniu i większej części gatunków cygar. Zdaniem rządu okaże się to podwyższenie cen pożytecznem zarządzeniem dla budżetu państwowego. Jeżeli się weźmie za podstawę obliczenia rezultaty dystrybucji za rok 1887, można się spodziewać z tego źródła podwyższenia dochodów skarbowych o kwotę 8 miljonów. Doświadczenie uczy jednak, że każde takie podwyższenie cen powoduje chwilową redukcją konsumcji, co się także sprawdziło w bieżącym roku, w którym dochody pierwszych 9 miesięcy okazują w porównaniu z tym samym okresem roku 1887 obniżkę w kwocie 331.000 zł.

Wytłómaczyć się to da głównie tem, iż niektórzy z palących cygara w pierwszej chwili, gdy cena cygar została podniesioną, zaczęli częściowo używać cygar tańszych, częściowo zaś palić tytoń i powoli dopiero wracają do palenia cygar, których przed podwyższeniem ceny używali. Ze sprzedaży tytoniu w 4-miesięcznym okresie od czasu podwyższenia ceny da się wywnioskować, iż konsumcja zaczyna powracać do dawnych stosunków, tak iż spodziewać się można, że rezultat końcowy ze sprzedaży tytoniu i cygar w roku 1888, mimo pewnych oscylacyj od czerwca b. r., dojdzie w końcu do preliminowanej wysokości.

Mówca wskazuje przytem na okoliczność, iż mniejsze dochody przy sprzedaży cygar, które w pierwszym miesiącu zaprowadzenia nowych cen wynosiły 469.000 zł., od tego czasu zwiększały się powoli, a w czwartym już miesiącu wyrównały się. Obliczenie dochodu na r. 1889 opiera się na przypuszczeniu, iż zmniejszenie się konsumcji rozmaitych gatunków cygar ograniczy się w r. 1889 do około 80 do 90 miljonów sztuk cygar, czyli do $6^1/_2$—7 prc. konsumcji z ostatnich dwóch lat.

Polegając na tem, spodziewa się rząd, iż aczkolwiek w roku 1889 podwyższenie ceny cygar nie przyniesie zupełnego rezultatu, to mimo to da ono większe dochody ze sprzedaży cygar i tytoniu, a mianowicie o kwotę 3 mil. zł.

Dochody ze sprzedaży soli przyjęto na podstawie spodziewanego zakresu obrotu o 47.000 zł. wyżej.

Dochody ze sprzedaży stempli preliminowano o 100.000 zł. wyżej, a dochody z taks i należytości od interesów prawnych o 500.000 zł., a to na podstawie dotychczasowych faktycznych wyników.

Wyjątek w tym względzie wobec zeszłorocznego preliminarza stanowią dochody cłowe, albowiem na podstawie faktycznych rezultatów administracyjnych preliminowano takowe o 1,635.207 zł. niżej, niż na r. 1888.

W dochodach ministerstwa handlu zaszły istotne zmiany przy pocztach i telegrafach i przy prowadzeniu ruchu na kolejach państwowych. Odnośne dochody preliminowano wyżej o 914.000 zł., względnie o 4,917 500 zł.

Nie mała zwyżka dochodów jest przewidzianą przy urzędzie pocztowych Kas oszczędności.

Przy dochodach ministerstwa rolnictwa okazuje się niedobór w kwocie 36.006 zł., który się da wytłómaczyć tem, iż dochody z lasów skarbowych i domen w skutek zniżki cen drzewa opałowego wykazują ubytek w kwocie 114.230 zł.; natomiast dochody z górnictwa mogły być jużto z powodu rozleglejszego obrotu, już to w skutek pomyślniejszych konjunktur o 84.366 zł. wyżej preliminowane.

Dochody ministerstwa sprawiedliwości preliminowano wyżej o 114.040 zł., ponieważ dochody uzyskane z użytkowania pracy więźniów na podstawie rezultatów, osiągniętych w r. 1887, mogły być wyżej preliminowane.

Na pokrycie długu państwa preliminowano o 234.327 zł. więcej, niż w roku zeszłym, ponieważ kwota przeznaczona na umorzenie wspólnego długu w r. 1889 jest o kwotę 234.327 zł. wyższą niż w roku zeszłym.

W rozdziale o zarządzie długiem państwa jest na r. 1889 przewidzianem pokrycie kosztów wyrobu not państwowych a to za pomocą zysku, który zostanie osiągnięty z niewymiany wycofanych z obiegu not państwowych, a który to zysk w myśl ustawy z 10 lipca 1868 na ten cel jest przeznaczony.

Gdy z niewymiany państwowych not jednoreńskowych pierwszej emisji osiągnęło się zysk przeszło 3 miljony zł., to całe koszta wyrobu not państwowych, preliminowane na r. 1889 w kwocie 511.840 zł. mogą być za pomocą zysku tego pokryte.

Oto byłyby główne różnice, jakie uznałem za właściwe Wysokiej Izbie ustnie przedstawić. Przechodzę teraz do sum ogólnych. (Słuchajcie! po prawicy.)

Ogólne wydatki oblicza mówca na 538,345.786 zł., a więc w stosunku do preliminowanych w ustawie finansowej na r. 1888 wydatków w kwocie 538,526.928 zł., są one niższe o 181.142 zł., a jeśli się uwzględni wygotować się mający stosownie do uchwał poszczególnych sejmów krajowych preliminarz funduszu meljoracyjnego, tudzież kredyty dodatkowe na r. 1888, okażą się te wydatki niższemi o 253.841 zł. Ogólne dochody państwa wynoszą 538,515.245 zł., a więc wobec przyzwolonego na r. 1888 pokrycia w kwocie 517,295.568 zł., są one wyżej preliminowane o 21,219.677 zł. Uwzględniwszy przejściową pozycję administracji funduszu meljoracyjnego, która w roku poprzednim wstawioną była w sumie 578.983 zł., a jak wspomniano, w obecny preliminarz wciągniętą nie została, to przedstawi się preliminarz wydatków na r. 1889 wyższym od preliminarza na r. 1888 o 21,798.660 zł.

Jeśli się zestawi wydatki na rok 1889 w kwocie 538,345.786 zł. z ogólnemi dochodami w sumie 538,515.245 zł., to okaże się nadwyżka w sumie 169.459 zł.

W roku poprzednim ogólne wydatki włącznie z kredytami dodatkowemi wynosiły 538,670.928 zł., dochody 517,295.568 zł., a przeto okazał się deficyt w sumie 21,375.360 zł. Budżet obecny jest przeto wobec poprzedniego pomyślniejszym o 21,544.819 zł.

Mówca w wyczerpujący sposób poddaje preliminarze na r. 1888 i 1889 porównawczemu studjum, przyczem podnosi następujące główne szczegóły: Deficyt na r. 1888 wynosił 21,375.360 zł. W sumie tej mieszczą się jednak także nadzwyczajne wydatki i tak: 1) na budowę kolei państwowych 6.310.000 zł., 2) na udział przy budowie kolei prywatnych 780.000 zł.; 3) na zbudowanie drugiego toru na kolei lokalnej Wiedeń-Tulln 800 000 zł.; 4) druga rata na rozszerzenie budowli portowych w Tryjeście 976.000 zł.; 5) przypadająca na tę część monarchji kwota na sprawienie nowych karabinów 10,641.575 zł.

Pozycje te przedstawiają ogółem kwotę zł. 19,507.575, z której wyłączyć należy tę pozycję dochodu, która się odnosi do budowy kolei żelaznych, a mianowicie kwotę 423.000 zł., a ogólna suma przytoczonych pozycyj wyniesie 19 084 575 zł. Odjąwszy przeto od wspomnianego deficytu wynoszącego 21,375.360 zł., wyłożną na nadzwyczajne potrzeby kwoty 19 084 575 zł., to okaże się na r. 1888 zawsze jeszcze deficyt w sumie 2,290 785, który jest regularnym deficytem administracyjnym.

Jeśli zastosuje się ten sam sposób obrachowania do preliminarza na r. 1889, to z wydatków wyłączyć wypadnie następujące pozycje: 1) budowa kolei państwowych 5,504.710 zł., udział w budowie kolei prywatnych 620.000 zł., 3) budowa drugiego toru na kolei lokalnej Wiedeń-Tulln 600 000 zł., 4) Trzecia rata na rozszerzenie budowli portowych w Tryjeście 976.000 zł., 5) kwota przypadająca na sprawienie nowych karabinów dla wojska zł. 9,181.904, 6) nowe uzbrojenie obrony krajowej, na które stawiono w niniejszym preliminarzu pierwszą ratę 1,041.460. Ogółem wynoszą te pozycje 17,924.074 zł., a po wyłączeniu sumy 361.500 zł., pozostaje jeszcze na nadzwyczajne potrzeby kwota 17.562.574 zł.

Jeśli więc dla wyśledzenia wyniku regularnej administracji z wydatków odejmie się powyższą sumę, to podniesie się wykazana powyżej w sumie 669.459 zł. nadwyżka do sumy **17 732.033** zł, a przez to ostateczny rezultat administracyjny w obec przeszłorocznego preliminarza, który zamykał się deficytem administacyjnym w sumie 2,290 785 zł., przedstawia się korzystniej o 20,022.818 zł. (Oklaski po prawicy).

Z wpływających na bilans zmian, które obecny preliminarz w porównaniu do tegorocznego budżetu wykazuje, budzą stosunkowo mniej interesu te wyższe wydatki, które są tylko wypływem wzmagających się potrzeb z jednej, a organicznego rozwoju źródeł dochodu z drugiej strony.

W pierwszej linji zwraca się ogólna uwaga ku tym nowym środkom, za pomocą których etat rozchodów i dochodów doznał esencjonalnej modyfikacji. Pod tym względem należy z jednej strony uwzględnić te podwyższenia dochodów, które zaszły w ostatnim czasie, z drugiej strony (co do wydatków) te wojskowe zarządzenia, które wywołane zostały koniecznością, aby do pewnego stopnia dotrzymać kroku rozwojowi innych państw na tem polu. Skutek, jaki wspomniane środki wywarły na budżet, da się streścić w następujących cyfrach:

Dochód netto z podatku wódczanego zostaje o 19,179.800 zł., podatku od cukru o 2,957.500 zł., a z dochodów od tytoniu o zł. 2,667.500 wyżej preliminowany, jak w roku poprzednim, tak, że wyższe dochody w skutek podwyższenia tych pozycyj preliminowane są na 24 804.800 zł.

Natomiast nastąpił następujący wzrost wydatków wojskowych: Przypadająca na tę część monarchji kwota preliminowanych na r. 1889 większych wydatków na wojsko i marynarkę wojenną wynosi 2,890.694 zł., a podwyższenie wydatków na obronę krajową 2,567.400 zł., razem 5 458.094 zł. W skutek tych podwyższonych żądań redukuje się spowodowane podwyższeniem dochodów polepszenie bilansu do 19,346.706 zł. Gdy zaś w ogóle budżet w stosunku do roku poprzedniego przedstawia się korzystniej o zł. 21,544.819 zł., przeto pozostaje suma 2,198.113 zł., o jaką się ten budżet według regularnego toku spraw polepszył bez względu na nowe dochody i wydatki. (Oklaski po prawicy).

Wzrostowi wydatków wojskowych i wstawieniu napowrót w preliminarz budżetu całych rat rocznych na opłatę procentów i amortyzację należy głównie przypisać, że porównanie z rokiem zeszłym nie wypada jeszcze pomyślniej i że nowe dochody głównie przyczyniają się do usunięcia deficytu w bilansie.

Obecny preliminarz będzie jeszcze pod dwojakim względem uzupełniony.

Z jednej strony oddziała jeszcze na sumy, przeznaczone na spłatę długu państwowego, uchwalony przez delegację bezwarunkowy kredyt w kwocie 29·7 miljonów zł. na nadzwyczajne wojskowe zarządzenia. (Nie bierze się tu względu na dalszy ewentualny kredyt w sumie 17·6 miljonów zł.)

W celu pokrycia przypadającej na tę połowę monarchji części wspomnianego kredytu w sumie 20,374.200 zł. ma rząd zamiar wypuszczenia 5 procentowej renty. Wydatek na procenta, spowodowane tą operacją kredytową, wynoszący około 1 miljon zł., nie mógł być, jak się to samo przez się rozumie, wciągnięty w preliminarz na 1889 i dopiero po przyjściu do skutku odnośnej ustawy zostanie on dodatkowo w preliminarzu umieszczony.

Drugie dodatkowe wstawienie w preliminarz nastąpi z powodu projektowanej budowy gmachu dla drukarni nadwornej i państwowej. Odnośne przedłożenie zostanie również wniesione. Rząd zamierza w tym celu wstawić dodatkowo w preliminarz pierwszą ratę na budowę gmachu dla drukarni nadwornej i państwowej w wysokości zł. 500.000. Suma ta nie została również w obecny preliminarz wciągniętą, ponieważ nie wydawało się rzeczą stosowną uprzedzać uchwały Wys. Izby względem odnośnego projektu.

Na obydwa wyżej wspomniane wydatki jest pokrycie w zupełności zapewnione, ponieważ na podstawie ustawy z dnia 28 czerwca 1888 r. ma nastąpić spłata zaliczek gwarancyjnych, udzielonych kolei koszycko-bogumińskiej, które wraz z zaległemi procentami wynoszą okrągłą sumę 2,600.000 zł. W końcu zauważa mówca, iż wydano równocześnie zarządzenia co do publikacji wykazów podatkowych. Minister skarbu przytacza w tym względzie następujące daty: W pierwszych 9 miesiącach bieżącego roku okazuje się przy podatkach bezpośrednich, które przyniosły w bieżącym roku dochód netto w sumie 73,593.000 zł. w obec 72,683.000 zł. w takim samym okresie roku zeszłego, zwyżka w dochodach o 910.000 zł., które się odnoszą do wszystkich należących do tego działu podatków. Przytem, jak się to samo przez się rozumie, musiano tu pominąć uiszczony dodatkowo w r. 1887 na podstawie ustawy z dnia 19 marca 1887 przez koleje państwowe za lata 1884 do 1886 podatek dochodowy.

W dziedzinie podatków pośrednich nastąpił w tym samym okresie wzrost o 769.153 zł. W całości zatem powiększył się dochód z podatków o 1,679.682 zł. Wzrost podatków pośrednich polega, pominąwszy mniej znaczące zwyżki przy podatku od wina i moszczu, przy taksach, należytościach prawnych i t. p., głównie na sumie 2,529.671 zł., uzyskanej z powodu większego opodatkowania spirytusu, która to suma powstała przeważnie z opłaty podatku dodatkowego. Wzrost ten polega dalej na powiększeniu dochodów o kwotę 584.130 zł. przy podatku konsumcyjnym od olejów mineralnych i na powiększeniu się dochodów o kwotę 333.177 zł., pochodzących ze sprzedaży soli.

Natomiast oprócz wyżej już wspomnianych ubytków w dochodach, pochodzących ze sprzedaży tytoniu, pokazuje się zniżka w dochodach przy podatku od piwa o kwotę 661.381 zł. i przy loterji o 620.082 zł.

Niepomyślny rezultat przy podatku od piwa jest po części tylko pozorny, został on bowiem spowodowany zwrotem podatku konsumcyjnego w sumie 312 674 zł. Suma ta figurowała jeszcze w zeszłym roku jako wydatek przy dochodach cłowych i w bieżącym roku po raz pierwszy na podstawie nowych ustaw ugodowych została w odnośnej rubryce wliczoną. Rzeczywisty ubytek w podatku od piwa wynosi zatem tylko 348,707 zł., został spowodowany częścią wielką produkcją moszczu, częścią tą okolicznością, iż konsumcja podczas ostatniego lata, wskutek przeważnie chłodnego powietrza, znacznie się zmniejszyła. Niedobór w dochodach loterji o 620.000 zł. polega na tej przypadkowej okoliczności, iż w tym roku niezwykle wielkie wygrane musiano wypłacić.

W końcu swego *Exposé* przemawia Minister temi słowy: Jeżeli uda się rządowi przy współdziałaniu wys. Izby przez właśnie co zaprowadzone podatki konsumcyjne przywrócić równowagę w budżecie państwa, a zarazem zniżyć przynajmniej niektóre z najuciążliwszych podatków, to pozostaje jeszcze jedna rzecz, którą rząd musi sobie wziąć za cel i co do której nie ma dość

słów do zalecenia jej wys. Izbie, a jest nią utrzymanie miary w stawianiu żądań do skarbu państwa, które jedynie jest zdolnem uzyskane raz uregulowanie stosunków budżetowych zmienić w trwałe i państwu dać nietylko niezbędną materjalną podstawę, lecz także takową zapewnić i utrwalić.

To nieustanne i konsekwentne panowanie nad sobą, które przy każdem życzeniu liczy się przedewszystkiem z miarą istniejących środków i w ten sposób, mając wzrok zwrócony na całość, tworzy rzeczy trwałe i skuteczne, nie zawiedzie naszych oczekiwań i nadziei i na przyszły rok podniesie rezultat z nowych podatków w całej pełni; wówczas można będzie wziąć na uwagę z wielu stron objawiane życzenia względem zniżenia niektórych może za uciążliwych podatków. (Oklaski).

W wypracowanych projektach, dotyczących reformy bezpośrednich podatków, które wymagają jeszcze tylko pod niektóremi względami zbadania, a zresztą są w zupełności gotowe, będzie się rząd kierował zamiarem zaprowadzenia przy niektórych podatkach pewnych ulg, jednakowoż w przypuszczeniu, iż skarb państwa w inny sposób uzyska zupełne pokrycie potrzeb państwowych.

W końcu mam zaszczyt zawiadomić Wys. Izbę, iż poleciłem wypracować projekt reformy opłat mytniczych, jakoteż projekt uregulowania ceł i monopolów.

Kończąc, pozwalam sobie zwrócić się do Wysokiej Izby jeszcze z prośbą. Starałem się w niniejszych wywodach kilkakrotnie wskazać, jakie są essencjonalne różnice tego preliminarza budżetu w obec poprzedniego. Są to mianowicie żądania administracji wojskowej, które, jak z wdzięcznością uznać mogę, jednomyślnie przez Wys. delegację przyzwolone zostały, a powtóre są to rezultaty nowych ustaw, które przed kilku miesiącami przez Wysoką Izbę po gruntownych rozprawach uchwalone zostały. Są to przeto nie nieznane momenta, które w tym względzie rozstrzygnęły. Inne z wielokrotnych i gruntownych rozpraw nad preliminarzem w szanownej komisji i w Wys. Izbie są tak powszechnie wiadome, iż mogę żywić nadzieję, która w obec panów staje w formie prośby: w interesie administracji skarbowej i porządku budżetowego upraszałbym najgoręcej Wys. Izbę o możliwie rychłe załatwienie preliminarza budżetu na rok 1889. (Oklaski po prawicy).

Summarium budżetu na r. 1889 przedstawia się jak następuje:

Potrzeby.

Dwór państwa 4,650.000 zł., kancelarja gabinetowa cesarza 73.380 zł.. Rada państwa 710 495 zł., trybunał państwa 22.600 zł., Rada ministrów 1,042.017 zł., sprawy wspólne 104,656.002 zł., ministerjum spraw wewnętrznych 19,111.249 zł., ministerjum obrony krajowej 13,753.419 zł., ministerjum wyznań i oświaty 21,424.667 zł., ministerjum skarbu 88,083.791 zł., ministerjum handlu 70,713.500 zł., ministerjum rolnictwa 13,866.656 zł., ministerjum sprawiedliwości 20,873.385 zł., najwyższa Izba obrachunkowa 167.700 zł., etat pensyjny 17,106.235 zł., subwencje i dotacje 12,932,610 zł., dług państwa 148,172.830 zł., zarząd długu państwa 985.250 zł., Razem suma potrzeb wynosi 538,345.786 zł.

Pokrycie.

Rada ministrów 722.000 zł., ministerstwo spraw wewnętrznych 1,144.206 zł., ministerjum obrony krajowej 269.279 zł., ministerjum wyznań i oświaty 5,783.421 zł, ministerjum skarbu 430,510.154 zł., ministerjum handlu 76,779 930 zł., ministerjum rolnictwa 11,593.594 zł., ministerjum sprawiedliwości 859.140 zł., etat pensyjny 83.716 zł., subwencje i dotacje 42.500 zł., dług państwa 10,054.715 zł., zarząd długu państwa 522.590 zł., dochody ze sprzedaży nieruchomej własności państwa 150 000 zł.

Razem suma pokrycia wynosi 538,515.245 zł. Pozostaje przeto nadwyżka w sumie 169.459 zł.

Przegląd polityczny.

Tu i ówdzie odezwały się obawy, że serbska rozwodowa sprawa i połączony z nią manewr królewski, który się objawił w znanym manifeście, zapowiadającym rewizję konstytucji — doprowadzą koniec końców do wybuchu wielkiej europejskiej wojny, przewidywanej zdawna, a unikanej tak starannie przez wszystkie mocarstwa. Ci, którzy obawiają się tego, rozumują w ten sposób: Konstytucja serbska jest za szeroka da politycznie niewykształconego narodu; daje ona pole do tysiącznych intryg, w których zginęły wszystkie narodowe i państwowe cele. Bardzo tedy naturalne, że król chce tę konstytucję tak zrewidować, aby władza monarsza więcej miała mocy, tj. aby prawa narodu były uszczuplone. Dla tego też w swym manifeście król nic nie mówi o tem, jaka to mianowicie ma być rewizja konstytucji, tylko przedstawia Serbom skutki waśni i zachęca ich do jedności. Niepodobna przypuszczać, żeby całkiem dobrowolnie król zrzekł się części tych praw, których tak mało posiada; trzeba się raczej spodziewać, że dąży on do wzmocnienia swej władzy, co też niezaprzeczenie leży w jego charakterze i objawiało się już nieraz w czynach jego, które nie zawsze były ściśle konstytucyjne. Można mniemać, że wybory do wielkiej skupczyny, pokierowane zręcznie, dadzą większość przychylną dążeniom królewskim, ale wtedy panslawiści nie omieszkają pouczyć narodu o znaczeniu rewizji i podniecić go do jawnego buntu. Na wojsko, mające takich jenerałów jak n. p. Horwatowicz, król nic liczyć nie może. Cała tedy Serbja stanie w ogniu, a wówczas austrjackie wojska będą musiały przekroczyć Dunaj. Ten zaś wypadek będzie wzięty przez Rosję za *casus belli*, bo przecie już donoszą, że car zamierzył wziąć w swe ręce sprawę Natalji.

Jest to rozumowanie bardzo trafne, wszelako są okoliczności, osłabiające jego znaczenie. Wróciwszy do Belgradu z zagranicy, król konferował z radykałami i postępowcami, którzy mu przyrzekli lojalność. Zapewne więc otrzymali od Milana jakieś rękojmie, kiedy jeszcze przed ogłoszeniem manifestu donoszono z Belgradu, że w radykalnych i postępowych sferach panuje radośne usposobienie. W ostatnim ustępie manifestu, napisanego przez samego króla, znajduje się przyrzeczenie: „Ręczę mojem królewskiem słowem, że wybory do wielkiej skupczyny będą zupełnie wolne!“ Skoro one rzeczywiście takiemi być mają, to widocznie król nie gra dwulicowej roli. Nic go przecież nie zniewalało do narażania na szwank wiary w wartość królewskiego słowa. Urzędowy telegram doniósł, że ludność z zapałem powitała manifest. Nieraz takie urzędowe doniesienia okazują się bezpodstawnemi, wszelako tym razem późniejsze prywatne depesze potwierdziły istnienie zapału. Właśnie radykaliści i postępowcy podniecili ludność do manifestacyj na cześć króla, do tłumnych procesyj i okrzyków: „Niech żyje!“ Wolno tedy tak rozumować, że przekonawszy się o potężnej i już niebezpiecznej dla tronu agitacji panślawistycznej, która sprawę rozwodową wzięła za taran do obalenia Milana, postanowił on uczynić zadość życzeniom skrajnych żywiołów, powołać je do konstytucyjnego, legalnego działania i w ten sposób wyrwać żądło agitacji panslawistycznej, a narodowi dać do myślenia przedmiot ciekawszy od sposobu, w jaki on uwolnił się od Natalji.

Do rewizji konstytucji może nie przyjść z tych lub owych powodów, ale tymczasem o rozwodzie, dokonanym ryczałtowo, wszyscy zapomną.

Telegram w poprzednim numerze doniósł o lekkim zachmurzeniu się stosunków angielsko-amerykańskich: dzienniki Stanów Zjednoczonych zażądały od rządu zwrócenia angielskiemu posłowi jego paszportów. Poszło tu o to, że ów poseł, p. Sackwille-West, odpowiadając na zapytanie pewnego Anglika, który przyjął amerykańskie obywatelstwo, doradzał mu w liście głosować za ponowną prezydenturą Clevelanda, który okazał się tak pojednawczo usposobionym dla Anglji w sprawie o rybołówstwo kanadyjskie. Otóż amerykański sekretarz stanu Bayard dowiedział się o tym liście i ujrzał w nim nielegalne mięszanie się przedstawiciela obcego państwa do spraw wewnętrzno-amerykańskich. Podobno nowoyorski rząd zażądał od londyńskiego odwołania p. Sackwille'a.

Bójka w sali Waagramskiej w Paryżu była o wiele straszniejsza, niż opisał telegram. Posiedzenie zwołali bulanżyści, wkradło się jednak bardzo dużo „kanalji“ — jak pisze *Intransigeant*. Kiedy dep. Vergoin zajął fotel przewodniczącego, powstał wnet straszliwy hałas, posypały się obelgi, więc Vergoin ustąpił miejsca profesorowi Menorvalowi, ale na tego poleciały już kije, a jeden z anarchistów rzucił się nań ze sztyletem. Deputowani Susini i Vergoin zagrodzili mu drogę i tu się wywiązała walka. Jenerał komuny Lullier wystrzelił z rewolweru — to było hasłem. Anarchiści dobyli puginałów, pogasili światła, i zaczęli „operować“. Dep. Andrieux zdołał wymknąć się z sali i wezwał na pomoc policją, lecz ta odpowiedziała: „Dopóki walka nie przeniesie się na ulicę, dopóty my interweniować nie możemy“. Nadbiegłe zewsząd tłumy były mniej skrupulatne od policji; one przywróciły spokój.

Rochefort w *Intransigeancie* wręcz oskarża Floqueta o zamiar wyrznięcia bulanżystów. Owa „kanalja“ byli to ludzie najęci przez komisarza policji Caubeta na rachunek „głównego oprawcy“ Floqueta. Oczywiście, to oskarżenie jest bezczelnem kłamstwem. Ale do czego to już doszło w Paryżu, kiedy na szefa rządu można wypisywać takie rzeczy.

Korespondencje.

Z Tarnopolskiego w październiku.

(*Uf.*) Listem niniejszym chcę dać jawne świadectwo temu, jak bez ubiegania się o popularność, a tylko przez zacne, szlachetne a taktowne zawsze postępowanie można przywiązać do siebie nasz lud wiejski na Rusi, jako też z drugiej strony jak lud ten zrozumieć i ocenić potrafi, kto mu życzliwy, a przy tem jak szlachetne mieszczą się u naszego ludu uczucia, pomimo tego, że gruba zewnętrzna powłoka pokrywa jego serca.

Dnia 19 października wybuchł pożar o północy na jednym z folwarków należących do majątku Skoryki. Pożar ten był bardzo groźny i zdawało się, że wszystkie budynki, inwentarze i cała krestencja padnie pastwą płomieni, a tem więcej, że ogień wybuchł w nocy, na folwarku leżącym na stepie, już na granicy rosyjskiej, w polu, daleko od wsi.

I niezawodnie folwark ten cały z wszystkiem co się tam znajdowało spłonęłby do szczętu, gdyby nie ta dobra wola i ofiarność włościan, którzy na widok ognia pośpieszyli ze wszystkich stron, aby bronić mienia właściciela dóbr Skoryki. To też usiłowaniom tych ludzi udało się ocalić wszystkie budynki, inwentarz i namłocone zboże, a tylko około 800 kóp krestencji spłonęło.

Że ze wsi Skoryki i Pieńkowce śpieszyli licznie ludzie na ratunek właściciela tych majątków, to zresztą nic dziwnego. Ci ludzie dobrze znają swego „pana“, bo tak go nazywają i za takiego uznają wszyscy bez żadnego wyjątku. Ale nawet z obcych wsi o 4 do 6 kilometrów odległych od folwarku płonącego, nie wezwani przez nikogo, dobrowolnie dążyli na plac pogorzeli, aby ratować dobytek tego „dobrego pana.“ Wójt z Dorofijówki — gminy zupełnie obcej — przybiegł jeden z pierwszych z ludźmi i gminną sikawką.

Ludzie ci, przybywszy tak licznie na miejsce pożaru i zobaczywszy tam właściciela Skoryk, zaczęli go prosić, aby niemi kierował dla tem skuteczniejszego ratunku, a pomimo zimna i wiatru wytrwali tam na miejscu przez 18 godzin z rzędu i opuścili dopiero wtenczas miejsce pogorzeli, gdy ogień zupełnie ugaszony został.

Podziwiać potrzeba było tych ludzi, te niczem niestrudzone usiłowania do zwalczenia tego groźnego żywiołu, jakoteż tę wytrwałość ich, skoro siedząc na zimnych, bo wodą zlanych dachach, przy ostrym północnym wietrze, ochraniali te dachy od iskier padających do koła. A gdy który z nich był już znużony, to zdejmował z siebie kożuch, odziewał nim tego, który miał jeszcze siły do pracy, a sam szedł odpocząć do budynków folwarcznych.

Podziwiać także wypadało i tę karność ich, z jaką wypełniali dane im zlecenia, a to wszystko tylko z dobrego serca swego, z chęci ratowania mienia pogorzelca, bo kiedy im właściciel trud ich chciał wynagrodzić, oświadczyli jednogłośnie, że za takie usługi i od takiego pana wynagrodzenia się nie bierze. A przecież byli między niemi i tacy, co stracili dzień cały zarobku, a zarobku tego potrzebowali.

Niepowołani przywódcy tego Ruskiego ludu, nazywają nas tutaj na Rusi ludźmi “cudzymi“ i wskazują nam niejako, że powinniśmy się stąd wynosić. Niechaj ci samozwańczy przywódcy zapytają lud wiejski w Skorykach, Piekowcach a także i w okolicznych wsiach czy właściciel Skoryk jest „cudzy“? — czy ma się stąd wynosić? Odpowiedź zapewne otrzymaliby taką, że pytania tego powtórzyć jużby nie chcieli.

Wiem, że nie wszędzie tak się dzieje, że są wyjątkowo właściciele majątków, którym lud nie sprzyja. Ale na to przytoczę to, co własnemi słyszałem uszami. W gminie nie daleko Skoryk położonej, żalili się włościanie na swego dziedzica (notabene nie-Polaka), że im dokucza procesami i niesłusznemi żądaniami; odgrażali się nawet na niego, a kiedy im przedstawiano dla czego nie żyją w zgodzie z swoim dziedzicem skoro inne gromady w takiej zostają harmonji z dworem i kiedy im naprzykład przytoczono gminę Skoryki, tak szczególnie zgodną zawsze z właścicielem tego majątku, odpowiedzieli: — „to co innego, bo pan ze Skoryk to polski Pan.“

Kronika.

Lwów, dnia 29 października.

Dar. Najj. Pan udzielił z prywatnej Swej szkatuły gminie Wicyń, w powiecie złoczowskim na budowę kościoła, zapomogę w kwocie 100 złr.

JEks. Kaźmierz Grocholski wyjechał do Abbazji.

Prezydent Senatu. Wierzbicki, przeniesiony w stały stan spoczynku, otrzymał wyraz Najwyższego zadowolnienia.

Mianowania. Radzca Sądu wyższego w Krakowie, Maurycy Siegler v. Eberswald, mianowany generalnym adwokatem przy Najwyższym Trybunale.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Dymitra Biłokura, w Woli wielkiej, stałym nauczycielem młodszym zawiadującym szkołą filjalną w Woli wielkiej; rzeczywistego nauczyciela, Michała Eustachiewicza, w Bobowy, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Ciężkowicach; tymczasowego nauczyciela, Franciszka Ksawerego Zająca, w Jasionce, stałym młodszym nauczycielem zawiadującym szkołę filjalną w Jasionce.

Przybycie p. Namiestnika do Lwowa Na dobrą godzinę przed przybyciem kurjerskiego pociągu do Lwowa, począł się wczoraj dworzec kolei Karola Ludwika zapełniać publicznością, śpieszącą powitać nowego Namiestnika i okazać mu tą owacją, jaką go otacza sympatją. Niebawem też obszerny peron i poczekalne sale pierwszej klasy wypełniły się po brzegi. Urzędnicy wszelkich władz i dykasteryj stawili się w komplecie w mundurach galowych lub we frakach i w białych krawatach; arystokracja wysłała także liczny zastęp swych reprezentantów, a prezydent miasta, p. Mochnacki zajął z kilkudziesięciu radnymi małą boczną salkę I. klasy, przystrojoną w kwiaty, zwierciadła i dywany. Po peronie przechadzali się JEks. p. Marszałek krajowy, JEks. p. Simonowicz, wiceprezydent Löbl, liczni posłowie sejmowi, a dalej w zbitej masie stał tłum publiczności, zrekrutowanej wyłącznie z warstwy inteligentnej. Był także wielki zastęp reprezentantek płci nadobnej. Gdy pociąg nadszedł wysiadł z niego nowy Namiestnik, — a za nim jego brat Stanisław Badeni, — przewitał się serdecznie z dygnitarzami i przez utworzony szpaler udał się z prezydentem Löblem do owej sali, gdzie go oczekiwała reprezentacja miasta. Tu p. Mochnacki przemówił do niego w następujące słowa: —

„J. W. P. Hrabio dostojny Panie Namiestniku! Łaską i zaufaniem Najjaśniejszego Pana powołany na najwyższą godność rządową w kraju przyjm od Reprezentacji miasta Lwowa to szczere powitanie i najserdeczniejsze życzenia z powodu dostąpienia tak wysokiego zaszczytu. Wstępując w mury tego grodu i obejmując trudny urząd naczelnika kraju pomnij, że ważne i żywotne sprawy naszego miasta i całego kraju spoczną w Twoich rękach. Spełnij więc nasze nadzieje i opiekuj sie niemi tak jak to na znakomitego i sprawiedliwego Męża i wiernego Syna tej ziemi przystoi — a towarzyszyć Ci będą zawsze i wszędzie miłość nasza i wdzięczność nasza — a Bóg oby użyczył Ci pomocy!“

Na to serdeczne powitanie odpowiedział głosem dźwięcznym i silnym p. Namiestnik w te mniej więcej słowa: —

„Całem sercem dziękuję Wam Panowie za serdeczne przyjęcie. W trudnem zadaniu, które mię z woli Najjaśniejszego Pana czeka, jest dla mnie otuchą, iż już na wstępie mego urzędowania reprezentacja miasta Lwowa tak życzliwie mię przyjmuje. Mam nadzieję, iż niebawem będę miał sposobność bliżej panów poznać i obszerniej o rozmaitych sprawach pomówić. Obecnie dziękuję za uprzejme przyjęcie, proszę Was panowie byście życzliwość swą dla mnie zachowali, a prosząc Was równoczeście o współdziałanie, zapewniam, że bardzo na nie liczę“.

Poczem uścisnął dłoń p. Prezydenta Mochnackiego, a ten mu po kolei począł przedstawiać radnych miejskich. P. Namiestnik witał się z każdym z nich uprzejmie, a do niektórych osobiście sobie znanych, jak prof. Zacharjewicz, w kilku słowach przemówił. Wreszcie pożegnawszy się z reprezentacją miasta przeszedł z p. Loeblem przez szpaler utworzony z urzędników Namiestnictwa, ukłonił się im i odjechał do miasta, gdzie tymczasowo zajął mieszkanie swego brata.

Wzdłuż całej drogi kolejowej od Krakowa do Lwowa witano nowego Namiestnika równie serdecznie na wszystkich głównych stacjach. Oto szereg telegramów, któreśmy otrzymali w dniu wczorajszym:

Tarnów 28 paźdz. Dworzec nabity publicznością. X. biskup Łobos z całą kapitułą, ks. Sangszko z Radą powiatową i liczne obywatelstwo przybyło na powitanie nowego Namiestnika. Powitanie było nadzwyczaj serdeczne.

Rzeszów 28 paźdz. Przyjęcie hrabi Namiestnika było pełne zapału. Rada powiatowa i miejska, stowarzyszenie Gwiazdy, Bursa, korporacje wszystkie, kultus izraelicki, wielu obywateli w strojach narodowych, a pomimo deszczu tłumy publiczności zgromadziły się na dworcu.

Jarosław 28 paźdz Na dworcu tłumy publiczności, krzyczano „Niech żyje!“ Prezydent miasta miał przemowę do nowego Namiestnika. Powitanie było pełne ciepła i serdeczności.

Przemyśl 28 paźdz. Na powitanie hrabi Namiestnika przybył X. biskup Solecki z kapitułą, jakoteż Rada powiatowa i miejska. Powitanie było pełne zapału.

Z niezwykłą więc serdecznością wita cały kraj nowego Namiestnika, a w jego energji, sile woli, gorliwości do pracy i w jego poczuciu obywatelskiem pokłada wielkie nadzieje. Nadzieje te i my podzielamy, a wspólnie z panem Prezydentem Mochnackim prosimy tylko o jedno, o to mianowicie, aby Mu Bóg użyczył swej pomocy! Bo że ma najlepsze chęci i niespożyte zasoby energji i woli, aby je w życie wprowadzić, o tem wiedzieliśmy wprzódy; że ma miłość u ludzi, dowiedzieliśmy się o tem wczoraj; teraz więc tylko potrzeba mu pomocy Bożej, bez której żadne piękne i dobre dzieło nie powstaje na tym świecie.

Dzisiaj o pół do jedenastej rozpoczęło się w pałacu namiestnikowskim przedstawianie wszystkich władz i dykasteryj nowemu Namiestnikowi.

Z Wiednia donoszą, że utworzyło się rosyjsko-austrjackie konsorcjum dla budowy kolei lokalnej Miechów-Kraków; celem tej kolei ma być ułatwienie transportu zboża z Rosji do Krakowa, również transportu węgla z Dąbrowy. Transport zboża rosyjskiego przybrał na kolei Karola Ludwika takie rozmiary, że dyrekcja zarządziła, ażeby wagony ze stacji po wyładowaniu natychmiast były odsyłane i nie wolno ich używać na inne przesyłki.

P. Bilecki, naczelnik gminy Przemyślany, nadsyła nam list, w którem prostuje niektóre wyrażenia korespondencji z Przemyślan, zamieszczonej w numerze *Przeglądu* z dnia 23 b. m., a opisującej pożar w Krościenku.

„Szanowny autor tej korespondencji — są słowa listu p. Bileckiego — minąwszy się z prawdą podaje, że Przemyślany dwie sikawki do pożaru w Krościenku wysłały i te okazały się jako zupełnie nie zdolne do swego przeznaczenia. Niestety podanie to nie zgadza się wcale z prawdą, gdyż Przemyślany tylko jednę sikawkę na ratunek do Krościenka wysłały, i tylko tej sikawce gmina krościeniecka swe ocalenie od zupełnego zniszczenia zawdzięcza.

Okoliczność, jakoby żydówki brudną bieliznę w sikawkach prały, jest również z prawdą niezgodna albowiem sikawki, z których jedna do Krościenka wysłaną była, stoją pod oknem urzędu gminnego bez wody, przeto prać w nich nie można.

Przemyślany dnia 26 października 1888.

A. Bilecki,
naczelnik gminy.“

Panu Namiestnikowi składał dziś o 11 godzinie Wydział krajowy życzenia. Członkowie Wydziału z p. Marszałkiem na czele jawili się w strojach narodowych.

Imieniem Wydziału krajowego przemówił p. Marszałek mniej więcej w te słowa:

„Wydział krajowy wita Cię J Wielmożny Panie Namiestniku na tem nowem naczelnem stanowisku, na które Cię zaufanie Najj. Pana powołało.

Witamy Cię wszyscy z radością i otuchą, bo w całym kraju jeden tylko jest głos i jedno przekonanie, że sprostasz Twemu wielkiemu i chlubnemu zadaniu.

Znane powszechnie zdolności Twoje, doświadczenie, znajomość dokładna kraju i jego stosunków, są tu najlepszą i najpewniejszą rękojmią.

Dążności nasze JW. Panie Namiestniku równie jak i nasze uczucia są wspólne: pragniemy wszyscy dobra kraju, wśród ogólnej pomyślności i potęgi państwa, a ta zgodność uczuć i celów ułatwia obustronne nasze zadania i jest najsilniejszą podstawą harmonji pomiędzy władzami rządowemi i autonomicznemi.

Ale po za obrębem działalności urzędowej istnieje inny jeszcze ścisły węzeł łączący serca nasze z osobą Twoją, J. W. Panie Namiestniku, a jest nim pamięć Twego, nieodżałowanego ojca. Pamięć ta żyje między nami i z pewnością nie wygaśnie, — nie zapomnimy nigdy, że ostatnie czternaście lat życia poświęcił on Wydziałowi krajowemu, że był jednym z najsilniejszych jego filarów.

Niechże ta pamięć wszystkim nam droga pozostanie zawsze łącznikiem między Tobą, J. W. Panie Namiestniku, a nami. Racz w końcu przyjąć najszczersze nasze życzenia, aby urzędowanie Twoje na stanowisku c. k. Namiestnika Galicji było jednem długiem i nieprzerwanem pasmem zasług około dobra monarchji i około dobra kraju.“

P. Namiestnik przyjął deputację bardzo łaskawie i odpowiedział na powyższe przemówienie, jak następuje:

„Dziękuję Ekscellencji i Wam Szanowni Panowie za uprzejme powitanie i życzliwe słowa. Jako obywatel kraju byłem serdecznie wdzięczny za słowa wypowiedziane przez Ekscelencję pana Marszałka do mego poprzednika. Upatrywałem w nich nietylko słowa uznania dla wszystkich Jego zalet ale i słowa zachęty na przyszłość, a ponieważ z łaski Najj. Pana mamy w Jego Osobie rzecznika specjalnych interesów naszego kraju, mam silną nadzieję, że wspólnemi siłami dla dobra tego kraju pracować będziemy. Silny łaską Najjaśniejszego Pana, który mnie na to zaszczytne stanowisko powołać raczył i zaufaniem Rządu, który mnie uznał za zdolnego do rządzenia tym krajem, nie będę roztaczał przed Panami programu mych czynności. Według mnie każdy Namiestnik tylko jeden program mieć może i powinien: wypełniać swe obowiązki sumiennie i gorliwie. Ten program jest i moim i znajduję, że nie ma kilku dróg do spełnienia tego programu. Znacie mnie Panowie wszyscy i możecie być pewni, iż dołożę wszelkich starań, by Panom zadanie ułatwiać, pomagać, wspierać i autonomiczne instytucje, zostające pod opieką Wydziału krajowego, szanować i wzmacniać. W zamian proszę Panów o tę samą wyrozumiałość, życzliwość i poparcie, któremi się cieszył i szczycił mój poprzednik a Jego Ekscelencję Pana Marszałka proszę, by zachował dla mnie tę drogą przyjaźń, którą mnie dotąd zaszczycał i nie odmawiał mi swej cennej rady i pomocy, na którą tak bardzo liczę.

Ze skupionemi siłami wiele zrobić się da, z tem samem zaufaniem z jakiem przystępję do pracy z wami Panowie raczcie i wy rozpocząć a mam nadzieję że potrafię w przyszłości i to zaufanie usprawiedliwić.“

Śluby. W Krakowie odbył się w sobotę 27 tm. w kościele św. Barbary ślub hrabianki Emilji Badenianki, córki hr. Stanisława Badeniego z Branic, z p. Juljuszem Tołoczko z Litwy. Aktu ślubnego dopełnił ks. Jan Badeni T. J. Dzień przedtem odbyło się wieczór wielkie przyjęcie u państwa Tołoczków.

W tym samym kościele pobłogosławione zostały tego samego dnia także związki małżeńskie panny Marji Jabłońskiej z Dr. Dyonizym Markiewiczem lekarzem z Krosna i panny Amandy Nowaczyńskiej, z p. Stanisławem Nenyczko, adjunktem z Tarnowa.

Dyrekcja teatru donosi, że dla wygody publiczności zaprowadzono w kasie teatru telefon. — Oprócz tego posiada kancelarja teatru osobny telefon.

Ogrzewanie wozów przy pociągach kurjerskich i osobowych, w nocy kursujących, już nastąpiło, ogrzewanie zaś wozów przy pociągach w dzień kursujących dopiero z porą zimową nastąpi.

Przesklepienie Pełtwi na przestrzeni po plac Gołuchowskiego ukończono w sobotę wieczorem, połączywszy ostatni pierścień betonowego łuku sklepienia z mostem na ulicy Skarbkowskiej naprzeciw placu Gołuchowskiego. — Tak więc cały bieg Pełtwi od ulicy Fredry aż ku placowi targowemu na Krakowskiem został już przykryty, a śródmieście pomiędzy ulicami Hetmańską i Karola Ludwika zyskało piękne rozszerzenie plantacyj i zostało uwolnione od miazmatycznych wyziewów, które — unosząc się z naszej wonnodajnej Pełtwi — zatruwały powietrze w tej pięknej dzielnicy miasta.

Rada zawiadowcza kolei lwowsko-czerniowieckiej odbyła swoje posiedzenie w sobotę i postanowiła zwołać na dzień 14 listopada rb. nadzwyczajne zgromadzenie akcjonarjuszów i przedłożyć mu swoje sprawozdanie o sekwestracji linij rumuńskich i o krokach przedsięwziętych przez Radę zawiadowczą przeciw temu zarządzeniu rumuńskiego rządu, a ewentualnie dalsze swoje wnioski w tej sprawie.

Akcjonarjusze, którzy pragną wziąć udział w tem zgromadzeniu, winni złożyć posiadane przez siebie akcje w instytucjach finansowych, wskazanych odnośnem ogłoszeniem.

Defraudacja. Dyrekcja poczty w Czerniowcach zawiadomiła wczoraj tutejszą c. k. Dyrekcję policji, że akcesista pocztowy Robert Renelt w Radowcach, zbiegł dnia 22 b. m., zabrawszy około 3.000 zł., pieniędzy urzędowych z sobą. Defraudant liczy lat 28, jest wzrostu średniego, brunet.

Fata morgana. Gazeta *Walgus* donosi o rzadkiem bardzo zjawisku, jakie obserwowano niedawno w okolicach Merrekiula o 17 wiorst od Narwy. Cały Petersburg, odległy od Merrekiula o 155 wiorst, widoczny był jak na dłoni. Można było rozróżnić nietylko budowle, lecz nawet kolor dachów, rusztowania przy domach i t. d. W stronie północnej horyzontu dały się spostrzegać okolice Petersburga. Zjawisko trwało blisko godzinę.

Dyrektorem nowego teatru w Burgu mianowany został dr. August Förster, znany aktor i reżyser który za czasów Laubego i Dingelstedta przez lat 18 pełnił z chlubą obie te funkcje na sławnej tej scenie. W roku 1876 Förster objął dyrekcję teatru w Lipsku, a w r. 1882 wstąpił do spółki artystycznej, która założyła berliński wzorowy „Deutsches Theater“. Spółka ta po długich i mozolnych zabiegach uwolniła nareszcie Förstera ze związku. Obejmuje on dyrekcję Burgu już w pierwszych dniach listopada. Pensji pobierać ma 13.000 zł. rocznie; grywać nie będzie. W Wiedniu winszują sobie tego rozwiązania rzeczy, Förster cieszy się bowiem wielką sławą w całych Niemczech, jako kierownik artystyczny. Liczy lat 61. Za młodu był księdzem; w r. 1851 wystąpił po raz pierwszy na scenie.

Dziwne przepisy pocztowe. Wiadomo, że znaczków pocztowych austrjackich używać nie można w Węgrzech i odwrotnie. Listy z niewłaściwemi znaczkami podlegają karze, którą adresat opłaca, tak jak to bywa przy listach nie frankowanych wcale lub niedostatecznie, ale w końcu dochodzą zawsze do właściwych rąk, o co głównie idzie. Dlaczego jednak ma się dziać inaczej z kartami korespondencyjnemi zrozumieć trudno, a jednakowoż w „Podręczniku dla służby pocztowej w Austrji“ znajduje się następujący srogi ukaz, który postanawia że: „karty korespondencyjne ze znaczkami węgierskiemi, znalezione w skrzynkach pocztowych austrjackich, nie mają być wysełano, ale wkładane za o k n o, razem z listami niedoręczonemi adresom z powodu niewiadomego miejsca ich pobytu.“ W kartach korespondencyjnych mogą się znajdować przecież nieraz równie ważne wiadomości, jak i w listach.

Wspaniały podarunek przesłali królestwo włoscy cesarzowej Wilhelmowej. Jest to kosztowny ze srebra w starym rzymskim stylu wyrabiany koszyczek z nakrywką, mozajkową, na której kunsztownie wyrobiona jest bogini „Zwycięztwa“.

W koszyczku znajdował się wspaniały garnitur, składający się z djademu, kolców i brausoletek z kosztownych pereł w złoto oprawnych. Wartość tego upominku wynosi najmniej 70.000 lirów.

Panika w teatrze w Poznaniu. Przed paru dniami podczas przedstawienia dramatu „Karpaccy górale“ pewien chłopiec na galerji upuścił czapkę, a chcąc ją znaleść zapalił zapałkę a od niej afisz, by mu jaśniej było, i przy tem oświetleniu zaczął szukać swej czapki.— Spostrzeżono światło, ktoś zawołał „Ogień“ i wszczął się popłoch. Jeden z chłopców na galerji, przestraszony, spuścił się na drugie piętro, gdzie przytomni widzowie powstali z krzeseł, chwycili go i bez szwanku umieścili w loży. Wiele osób, zwłaszcza z galerji i drugiego piętra, zaczęło opuszczać w pośpiechu teatr. Na parterze i pierwszem piętrze publiczność nie straciła przytomności i nawoływała do pozostania na miejscach. Polecono zaraz muzyce grać, a gdy następnie i na scenie rozpoczęła się gra, uspokoiło się wszystko, i mimo że przepełniony był teatr publicznością, żaden jednak nieszczęśliwy wypadek nie zaszedł.

Przypadkowo czy umyślnie? Zagadkową śmierć poniósł w tych dniach kapral konsystującego w Czerniowcach 41 pułku piechoty. Ćwicząc pewnego rekruta w strzelaniu do celu, kazał mu mierzyć do tarczy papierowej, którą zawiesił na własnej piersi. Rekrut, nie spostrzegłszy że ma zamieniany karabin wymierzył, wypalił i kapral padł ugodzony w same piersi.

Podobno nieszczęśliwa miłość była przyczyną tego rozmyślnego wypadku.

W Sycylji spadły obfite śniegi i leżą już od czterech dni.

Rachunek adwokacki. Pewien adwokat bronił sprawy restauratora. Wygrawszy sprawę, adwokat przysłał swemu kljentowi rachunek, w którym, między innemi, figurowała pozycja: „Za narażenie się na straszne skutki po spożyciu trzech obiadów w pańskim zakładzie tyle a tyle.“ Kljent podobno przyjął ten warunek.

Za pozwoleniem proboszcza. Proboszcz kościoła parafialnego w Z. pozwala zajmować miejsce przy kościele tylko tym żebrakom, o których biedzie i niezdatności do pracy sam się przekona.

Od niedawna przed kościołem siaduje ślepy żebrak który ma na szyi zawieszoną tabliczkę z następującym napisem:

„Niewidomy. .
za pozwoleniem proboszcza.“

W szkole.

— Co nazywamy wymoczkiem?
— Zwierzątka, których nie widzimy.
— Bardzo dobrze, daj przykład...
— Naprzykład słoń...
— Słoń! skąd znowuż?
— Panie profesorze, ja parę razy byłem w ogrodzie zoologicznym i nigdy go nie widziałem...

Teatr. Dziś „Mikado“, operetka w dwóch aktach W. S. Gilberta. Muzyka Artura Sullivana.

Jutro „Mikado“.

Rozmaitości.

— **Co lepiej: być piękną czy brzydką?** — Zapytanie takie zadał publiczności *Figaro* w ostatnim swym kwestjonarjuszu. We wszystkich prawie odpowiedziach korespondentki (gdyż tych jest jak zwykle najwięcej) opiewają dodatnie strony brzydoty, ubolewając nad zasadzkami i niechęcią jaką otaczaną bywa zazwyczaj uroda.

Stary Balzac wyraził jeszcze zdanie, że tylko kobiety brzydkie lub ułomne są prawdziwie kochane. „Kobieta garbata, którą mąż znajduje prostą“ pisze on w swojej *Pogoni za absolutem*; „kulawa, którą mężczyzna kochany chce właśnie mieć taką; kobieta stara, co uchodzi w oczach męża za młodą: nie sąż najszczęśliwszemi istotami pod słońcem? Czy może być większa chwała dla kobiety nad to, gdy uwielbiają to co jest w niej ułomnością lub wadą? To też najsilniejsze namiętności, o których mówi nam historja, wzniecone były przez kobiety, których urodzie można było zarzucić wiele. Panna de la Valliere była kulawa; Diana z Poitiers miała jedną łopatkę wyższą od drugiej i lat 48, gdy zajęła miejsce pani d'Etampes. Pani d'Houdedot, ideał Jana Jakóba Rousseau, i panna de Lespinasse, przyjaciółka d'Alemberta, były — ospowate.“

Za przykładem autora „Komedji ludzkiej“ całe zastępy kobiet rzucają rękawicę piękności. Wyjmujemy kilka zdań zręczniejszych:

„Piękność i brzydota znikają pod zmarszczkami starości; pierwsza ginie w nich, a druga ukrywa się pod niemi. Przychodzi wiek, w którym te co miały piękność, tracą ją, a te co jej nie miały, zyskują prawo twierdzenia że było przeciwnie.“

Posłuchajmy co o tem mówi Oktawjusz Feuillet: „Piękna kobieta, to dobre na rok... wreszcie na dwa lata; ale w trzecim już roku patrzysz obojętnie na ten wykończony profil, na wysmukłą kibić, na rączkę alabastrową, na maleńką nóżkę, które zachwycały cię, o których marzyłeś do syta podczas miodowych miesięcy. — Piękna kobieta staje się przedmiotem zbytku, niebezpiecznym szyldem obróconym malowaną stroną do ulicy. Tobie przypada w udziale strona... odwrotna.“

Czytamy dalej:

„Piękność“ pisze *une jolie laide* „to sala opery z pysznemi dekoracjami, z oślepiającem oświetleniem, z cudnemi brylantami, podczas przedstawienia sztuki źle wykonywanej przez artystów. Brzydota, to dzieło

mistrza grane przez wirtuozów..." „Piękna kobieta jest królową, która wie z góry, kiedy zostanie zepchniętą z tronu." „Piękne są kochane oczami, a brzydkie sercem."

Zatem uroda jest czemś bezużytecznem, ba nawet szkodliwem. Niedość na tem, jest ona czemś niemoralnem. „Cnota kobiety pięknej jest zawsze podejrzaną" twierdzi *Professional beauty* (?); „to jakby obrany karczoch, z którego pozostają tylko włókna."

Niezawodnie wszystkie te aforyzmy pisały kobiety brzydkie na pocieszenie. Posuwają się one jeszcze dalej. „Nie ma kobiet nieładnych" twierdzi pani X., „są tylko kobiety nieznane. Piękność nie jest jednolitą: objawia się ona pod tysiącznemi formami; to co ludzie nazywają brzydotą, jest pięknością ukrytą dla oczu zwykłych ludzi."

(Więc szpetne cieszcie się,
Bo ładnych nie ma, nie!)

Nie brak też złośliwych uwag: „Piękna kobieta zawsze jest niebezpieczną lub... w niebezpieczeństwie. Uroda jej, to skarb wystawiony na wszystkie spojrzenia, na wszystkie pożądliwości; nie chciałaby go jednak ukryć za wszystkie inne skarby świata."

Lecz nie wszyscy korespondenci i korespodentki tak pesymistycznie zapatrują się na wdzięki natury. Spotykamy się ze zdaniami wręcz przeciwnemi.

„Miłość jest piorunem, brzydota piorunochronem. Piękność to dar, z którego korzystają inni, brzydota to złe, które się doświadcza samej." „Być brzydką i starzeć się, to znaczy wyrywać sobie z rozpaczy włosy... siwe." „Ta tylko, co wiele cierpiała, może żałować że jest piękną, lub być zadowolnioną że jest brzydką."

Te wszystkie *za* i *przeciw* zakończymy słowami najszczerszej z korespondentek: „Między brzydotą a pięknością wybór trudny, to jakby oset i róża. Obie mają kolce. Zresztą przy końcu piękności równie jak i brzydoty leży starość. — Swoją drogą, co do mnie, wolałabym być piękną."

A wy, moje panie?

— **Względny wierzyciel.** W kościołach kalifornijskich istnieje zwyczaj, że słudzy kościoła, zbierający ofiary wśród wiernych, na nabożeństwo przybyłych, starają się przemowami wydobyć ofiarę od takich, którzy udają, że nie słyszą potrząsania puszką. W jednem z miast kalifornijskich zdarzył się w tych czasach wypadek, że znany bogacz Bill udawał strasznie zagłębionego w modlitwie, właśnie w chwili, kiedy proboszcz miejscowy przechodził obok niego z tacą.

— Dajżeż co, Willjam — rzekł proboszcz — przerywając Billowi pobożne rozmyślania.

— Nie mogę.

— Dla czego? Wszak to na cel dobroczynny.

— Prawda, ale ja nic dać nie mogę.

— Ba, wiem coś o tem; musisz podać powód więcej godny wiary.

— Więc powiem. Mam ogromne długi; najprzód zatem muszę zaspokoić wierzycieli, a potem dopiero będę mógł myśleć o ofiarności.

— Ależ Willjam, Panu Bogu jesteś winien więcej, niż wszystkim ludziom naraz.

— I to prawda, księże proboszczu — odparł Bill spokojnie — ale on mnie tak nie gnębi, jak inni wierzyciele.

— **Różaniec.** Wychodząca w jednem z pism krakowskich powieść „Hanza" dała powód do polemiki o datę ustanowienia „różańca", z której dowiadujemy się ciekawych o tem bractwie szczegółów. A mianowicie, że do Polski wnieśli różaniec Benedyktyni za Bolesława Chrobrego. Prawidła różańcowe uregulował później św. Dominik, a jego zakon był najgorliwszym w zalecaniu wiernym zawiązywania jak najliczniejszych bractw różańcowych.

W Krakowie szerzyli oni ten rodzaj dewocji już w roku 1223. W wieku szesnastym po bitwie pod Lepanto ustanowione zostało święto Najśw. Panny Różańcowej, ponieważ właśnie modłom bractwa różańcowego przypisywano odniesienie zwycięstwa nad niewiernymi. — Bractwa te istniały w owym czasie conajmniej od półczwarta wieku.

— **Temeszwar,** który wyprzedził stolice Europy oświetlając swoje ulice i place elektrycznem światłem doznał przed kilku dniami niedogodności połączonej z tym rodzajem oświetlenia. — Oto spłoszone konie pewnego fiakra uciekając obaliły stojący na rogu jednej z ulic słup podtrzymujący druty prowadzące prąd elektryczny.

Słup padając zerwał druty, a w tej samej chwili ciemności egipskie zapanowały nad całem miastem; że zaś noc była ciemna, więc nie było możebnem wyszukać powodu przerwania prądu elektrycznego, a mieszkańcy musieli z latarniami w ręku chodzić po mieście. Dopiero nazajutrz rano naprawiono szkodę i wieczorem znów jaśniały na ulicy Temeszwaru elektryczne latarnie, co jednak nie wyklucza prawdziwości przysłowia *„Le mieux est l'ennemi du bien."*

— **Długie życie.** W Gaddata, niedaleko Safeda, zmarł w tych dniach Turek Hadżi Soliman Saba, liczący lat 132. — Żonatym był on siedm razy i miał sześciu synów i dziewięć córek, z których ani jedno ojca nie przeżyło.

Po raz siódmy ożenił się Saba mając lat 98 i z tego małżeństwa miał troje dzieci. W roku bieżącym chciał po raz ósmy wstąpić w związki małżeńskie, ale nie miał dość na to pieniędzy.

Saba był włościaninem, a pokarmem jego był chleb jęczmienny i fasola; mięso jadał tylko dwa razy w roku, podczas świąt Bajramu. Pił tylko świeżą wodę i spał na twardej pościeli; poduszka jego wypchaną była koniczyną. — Przez całe życie nie chorował z wyjątkiem ostatnich czterech dni przed samą śmiercią.

Część ekonomiczna.

= **Ażjo srebra** przy opłatach cłowych oznaczył p. minister skarbu na miesiąc listopad w wysokości 20.5 procent.

= **Komitet gal. Towarzystwa gosp.** donosi, że intendantura 11 korpusu we Lwowie nadesłała awizo w sprawie zakupna zboża, z którego wymieniamy następujące cyfry:

1. Wojskowy magazyn we Lwowie potrzebuje 8000 metr. cntn. żyta i 1000 m. c. owsa;
2. tarnopolski 1000 metr. cntn. żyta i 3000 m. c. owsa;
3. czerniowiecki 2000 m. c. żyta;
4. stanisławowski 2000 metr. cntn. żyta i 3000 m. c. owsa.

Trzecią część pożądanej ilości należy dostawić do 10 grudnia rb, drugą w miesiącu styczniu 1889, zaś trzecią część w miesiącach lutym i marcu 1889. Dostawy mają się załatwić opłatnie do magazynów dotyczących miast.

Oferty zaopatrzone 50 centowym stemplem należy wnieść do c. k. Intendantury 11 korpusu we Lwowie do 8 listopada b. r. najpóźniej. Mogą one opiewać na całe powyż wymienione, lub też na częściowe ilości, nie przekraczając jednak minimalnego quantum 100 met. ctr.

= **Nowa fabryka** powstała w naszem mieście, a jest nią fabryka worków papierowych, używanych w sklepach korzennych i składach mąki, założona przez p. Zygmunta Gierzkowskiego przy ulicy Piekarskiej. Dotąd artykuły te sprowadzały nasze sklepy z Peszt, Wiednia i Pragi, i oczywiście płaciły je dużo drożej, bo z doliczeniem kosztów transportu.

Z prawdziwą przyjemnością donosząc o tem przedsiębiorstwie, zwracamy uwagę pana G., czy nie byłoby możebnem z wyrobem worków połączyć fabrykację tej wielkiej ilości wyrobów papierowych i introligatorskich, których potrzebują nasze apteki do opakowania leków. Do dziśdnia wszelkie pudełka a nawet papierki do przechowywania proszków, etykiety na flaszki i pudełka, oraz torebki na ziółka sprowadzane bywają z zagranicy.

= **O ostatecznym wyniku zbiorów w północnych Stanach Ameryki** donoszą, że co do zbioru przenicy wypadły one o wiele gorzej, niż w roku zeszłym, bo ozima nie dała więcej jak 12 buszli z akra, a jara po 10 buszli. Cały zbiór przenicy szacowany jest na 410 mil. buszli, lecz ziarna tak lekkiego, że równają się one 383 mil. normalnym buszlom na wagę po 60 funtów. Zbiór przeszłoroczny był obliczony na 442 takich buszli, tegoroczny więc niedobór wynosi 59 mil. buszli.

= **W sprawie zasekwestrowania kolei czerniowieckiej** przez rząd rumuński, a mianowicie objęcia zarządu jej linji rumuńskich przez tameczny rząd, dzienniki wiedeńskie przynoszą jeno tę wiadomość, że dotąd nie uwiadomił rząd rumuński rady zawiadowczej kolei o swojem zarządzeniu, nie podał jego motywów i nie zawezwał jej do współdziałania przy odebraniu zarządu kolei od towarzystwa akcjonarjuszów a oddania go do rąk organów rządu rumuńskiego. W dekrecie zarządzającym sekwestrację z dniem 30 b. m. podano jako powód, że rachunki obu linij — austrjackiej i rumuńskiej — nie są odrębnie prowadzone, że mimo ustanowienia przez akcjonarjuszów odrębnego dla linij rumuńskich komitetu administracyjnego w Bukareszcie, zarząd kolei jeno pozornie był rozdzielonym, ale faktycznie leżał w rękach Rady zawiadowczej, urzędującej w Wiedniu, a to tak dobrze dla linij austrjackich jak rumuńskich. Jako dalszy powód zarządzonej sekwestracji podaje dekret niedopełnienie § 6 koncessji, tj. że towarzystwo nie ma na linjach rumuńskich dostatecznego taboru, a przezto nie może podołać wymogom handlowym w przewozie towarów. Wreszcie zarzuca dekret rumuńskiego rządu, że ogólny zarząd kolei i kierownictwo ruchu są złe, co stwierdzają corocznie przedkładane rachunki. Z poza tych motywów sekwestracji wygląda jednak jasno właściwy zamiar rumuńskiego rządu, a jest nim zmuszenie towarzystwa akcjonarjuszów do odsprzedania linij rumuńskich tamecznemu rządowi. Jak wiadomo od dłuższego już czasu, od lat kilku, rokowania toczyły się w tej sprawie, lecz między żądaniami towarzystwa, które oszacowanie wartości tych linji opierało na gwarantowanym przez rząd rumuński czystym dochodzi siedmiu procent, a między ofertą rumuńskiego rządu, szacującego wartość wedle faktycznie niesłychanie niskich dochodów czystych, była tak wielka różnica, iż oczywiście do porozumienia przyjść nie mogło. Jak było bowiem zupełnie zrozumiałem, że teraźniejsi właściciele kolei nie chcą dobrowolnie wyzbyć się zagwarantowanego oprocentowania swoich akcyj, tak trudno dziwić temu, że rząd rumuński, zmuszony wypłacać towarzystwom niezmiernie wysokie subwencje, przyszedł wreszcie na podstawie rachunkowych obliczeń do przekonania, że zaciągnąwszy pożyczkę na zakupno linij rumuńskich tą samą kwotą, którą dziś wypłaca towarzystwu tytułem subwencji, będzie mógł opłacać procenta i umorzyć tę pożyczkę. Tak stały sprawy do niedawna, a zamknięcie rachunków za r. 1887 wykazało, że Rumunja gwarantując towarzystwu siedmioprocentowy dochód w sumie 3,865.173 franków, musiała dopłacić faktycznie 3,813.878 franków, gdyż nadwyżka dochodów z linij rumuńskich dała jedynie kwotę 51,295 franków. Mimo tych względów opinja publiczna, reprezentowana przez głosy poważnego dziennikarstwa wiedeńskiego i sfer bezpośrednio sekwestracją zagrożonych, uważa zarządzenie sekwestracyjne za akt, niedający się w zupełności prawnie uzasadnić, a Rada zawiadowcza kolei wysławszy do Bukaresztu swoich delegatów, w osobach Dr. Weissela i jeneralnego sekretarza Kühnelta, przedstawiła całą sprawę ministerstwu handlu na osobnej audjencji u zastępującego p. ministra handlu radzcy sekcyjnego Dr. Witteka i postanowiła tak długo nie brać tej sprawy na porządek dzienny swoich obrad, dokąd nie wrócą jej delegaci z Bukaresztu i rząd rumuński nie uwiadomi urzędownie Rady o zarządzonej sekwestracji. Przedwczoraj ponownie udawała się deputacja Rady zawiadowczej do ministra handlu i była przez niego na audiencji przyjmowaną.

Jako ciekawy przyczynek do dziejów tej sprawy służyć może referat ministra robót publicznych w gabinecie rumuńskim, dodany do dekretu zarządzającego sekwestrację jako jego usprawiedliwienie.

Dokumenty te ogłosił oficjalny *Monitorul* z 23 b. m., a doszły one do Wiednia dopiero w piątek. W referacie ministra robót publicznych zaznaczono przedewszystkiem, iż po siedemnastoletnim użytkowaniu linji rumuńskich kolei Lwowsko-Jasskiej jej dochody tak stoją wciąż niżej wszelkich oczekiwań, że dotąd na oprocentowanie kapitału akcyjnego dostarczać musi skarb państwa prawie całą wymaganą gotówkę, a za rok 1887 dać musi 89.26 prct. z przyrzeczonej koncesją gwarancji. Fakt ten nie jest odosobionym, powtarza on się co roku, a badając dochody linji rumuńskich od r. 1883 i porównując je z dochodami rumuńskich kolei państwowych, dostrzega się ogromną różnicę między niemi. Kiedy bowiem linie państwowe w czasie 1883—1887 dały przeciętny, czysty dochód roczny od jednego kilometra po 6569.47 lei, to linie rumuńskie kolei Lwowską Jasskiej wykazały w tym samym czasie ten sam dochód tylko w kwocie 3318.70 lei, a przeto omal nie o połowę niższy. Przyczyną tego były znacznie wyższe wydatki ruchu na liniach rumuńskich kolei Lwowsko-Jasskiej niż na kolejach państwowych, bowiem od jednego kilometra wynosiły one w przecięciu z lat 1883 do 1886 rocznie na kolejach państwowych po 489.75 na liniach kolei Lwowsko-Jasskiej po 1785 lei. Przebija to nawet w drobnych szczegołach, gdyż koszta naprawy jednej lokomotywy — licząc przeciętnie za lata 1883 do 1887 — kosztowały rocznie na kolejach państwowych po 3571 na liniach rumuńskich kolei Lwowsko Jasskiej po 6884 lei, zatem wyżej o 92 prct. To było powodem, że na tejże kolei wydatki brutto stanowiły przeciętnie na rok 87 prct. brutto dochodów, a u kolei państwowych ograniczał się ten stosunek do 60 prct. Z powyższych liczb wyprowadza p. minister robót publicznych twierdzenie, że zarząd rumuńskich linij kolei Lwowsko-Jasskiej prowadzony jest z dotkliwą szkodą dla skarbu państwa i stan ten administracji niczem nie jest usprawiedliwiony.

Przechodząc do zbadania rachunków ruchu za r. 1887 twierdzi p. minister, że nie opierają się one na prawidłowej rachunkowości, nie są poparte orygiualnemi dokumentami, że dalej bywają dowolne wydatki jednego roku kładzione na poczet wydatków roku następnego, jak stało się to w r. 1886, aby w zamknięcie rachunków uniknąć konieczności wykazania istotnego niedoboru. Przekonano się dalej, że umówione z liferantami ceny za dostarczone dla kolei przedmioty bywają przy wypłatach podwyższane dowolnie, że ogromne różnice zachodzą w cenach przedmiotów dostarczanych przez Towarzystwo dla linij austrjackich i linij rumuńskich, bowiem tonnę szyn liczono dla tych ostatnich linij po 76, dla linij austrjackich po 56 lei. Wreszcie podnosi minister, że koszta utrzymania w ruchu warsztatów kolejowych usuwają się pod wszelkiej kontroli dla braku dokładnych rachunków i że Towarzystwo bezprawnie wstawia w rachunki linij rumuńskich wydatki połączone z wykupnem kuponów i wylosowanych obligów pierwszeństwa. Z tych zarzutów wnioskuje minister,

1) że zarząd rumuńskich linij odbywa się w sposób szkodliwy dla państwa,

2) że rachunki ruchu są nieprawidłowo prowadzone,

3) że z braku odrębnego, samoistnego zarządu linij rumuńskich nie jest możebna jakakolwiek kontrola ze strony państwa.

I opierając się na tych przesłankach uzasadnia konieczność objęcia przez państwo zarządu linij rumuńskich i widzi to zarządzenie dostatecznie usprawiedliwionem w samej koncesji, która przez Towarzystwo nie jest lojalnie wykonywaną, a mianowicie w artykułach: 6, 15 i 18 pomieszczone postanowienia nie bywają wypełniane, co zatem Towarzystwo stawia po za nawias prawa.

Wiedeń 27 października.

Pomimo, że przy otwarciu piątkowych operacyj gotówka nie była ani obfitszą ani tańszą, bo zakłady finansowe nie chciały jej dać poniżej $5^1/_2$—$6^0/_0$, a kulisa musiała w reporcie płacić 10—$12^0/_0$, przecież już na porannej giełdzie usposobienie było silniejsze i ruch więcej ożywiony. Przyczyną tego była nadzieja, że wnet już, bo z wypiatą kuponów z 1 listopada — skończą się czasy drogiej i nieobfitej gotówki i że przypływ jej znaczny przypadnie właśnie na termin, w którym zazwyczaj co roku słabnie handel zbożowy z powodu złych, jesiennych dróg, doprowadzających zboże do sieci kolejowej. Liczono przytem, że kiedy stopa prywatnego dyskontu spadła obecnie w Niemczech poniżej stopy procentowej państwowego banku, to w razie, gdyby się sprawdziły przepowiednie, iż bank angielski, a za nim oczywiście banki państwowe Austro-Węgrzech i Niemiec zniżą stopę procentową, gotówka musiałaby donioślе potanieć. Takie widoki ułatwiały grę zwyżkową, rozwijała się więc ona w spekulacyjnych papierach bankowych, a między innemi stanowiły jedyny wyjątek Länderbanki, bo nagły i ustawiczny spadek akcyj czerniowieckich — których sporą ilość ma posiadać bank dla krajów koronnych — nie dozwalał Länderbankom uczestniczyć w repryzie. Akcje czerniowieckie — mimo nawoływań ze strony roztropnych finansistów — sprzedawane przez prywatnych kapitalistów spadały dalej i daremnemi były upominania, iż sekwestracja linij rumuńskich, a nawet ich upaństwowienie nie może poszkodzić interesom akcjonarjuszów. Jednakowoż cofanie się tych akcyj nie postawiło tamy ogólnej, pomyślnej tendencji, a wyrazem jej było prawie ogólne polepszenie się notowań z zamknięciem piątkowych operacyj.

Z tą samą polepszoną sytuacją i przy silnych notowaniach wieczornych giełd zagranicznych rozpoczęto targ sobotni, a nawet akcje czerniowieckie, w obec uspakajających wiadomości o krokach poczynionych przez zarząd tej kolei u rządu rumuńskiego, w brew nieustającej, silnej podaży trzymały się dobrze i przy zamknięciu utraciły z wczorajszego kursu jedynie pół guldena.

W ogóle jednak ruch dzisiejszy, przedświąteczny obracał się w ciasnych ramach, a to sprawiło, że niektóre renty, podpędzone za wysoko w dniach minionych, usunęły się dziś nieznacznie na dół. Kładziono to na karb manifestu serbskiego, który budził obawy w możebność zawikłań, mogących Austro-Węgry wyrwać z stanowiska wyczekującego w obec kwestji bałkańskiej i zmusić naszę monarchję do czynnej interwencji, niemiłej północnemu sąsiadowi. Prócz tego dalej trwająca drożyzna kredytu nie zachęcała wcale do akcji zwyżkowej, więc przed zamknięciem sobotniej giełdy prawie wszystkie papiery bankowe cofnęły swoje kursa, a jedynie targ papierów transportowych trzymał się nie źle.

Oto notowania ostatnie z piątku i soboty:

kredyt. austr.	313 50	312 40
„ węg.	306 50	305·75
anglob.	113 50	114·25
uniony	213·75	213 75
bankv.	98 75	98 75
laenderb.	221 24	219 25
ludwiki	211·50	212·75
czerniowieckie	208·—	207 50
renta pap. wsp.	82·20	82·10
„ srebrna	82 60	82 55
austr. złota	109 75	109·80
$5^0/_0$ austr.	97·95	97 70
węg. złota	101·60	101 55
$5^0/_0$ węg.	92 85	92 65

Ostatnie wiadomości.

Budżetowa komisja Izby posłów w Radzie państwa rozpoczęła w sobotę obrady pod przewodnictwem dra Plenera, jako zastępcy przewodniczącego, w przytomności J. E. ministra skarbu. Lewica jak w roku zeszłym, odmówiła udziału w objęciu referatów, które przydzielono zatem członkom z prawicy. Interpelowany w tej sprawie dr. Plener oświadczył w imieniu lewicy, że powody, które wstrzymywały ją dotąd od objęcia referatów, istnieją dalej, a więc dziękując za uczynioną ofertę nie może jej przyjąć. Ponieważ pos. Czerkawski z powodu nadwątlonego zdrowia wymówił się w tej sesji od objęcia referatu o etacie ministerstwa oświaty, przydzielenie tego referatu innemu sprawozdawcy odłożono do następnego posiedzenia, na którem przyjdzie także na porządek dzienny wybór przewodniczącego komisji. Komitet wykonawczy prawicy przedstawił na to stanowisko posła Ottona Hausnera.

O ciekawej mowie Wilhelma II donoszą w tej chwili z Berlina. W sobotę z rana był on na poświęceniu nowej kirchy, a po południu przyjął deputację miejską z nadburmistrzem v. Forckenbeckiem na czele.

Nadburmistrz odczytał adres tej treści: — „Wasza C. i Kr. Mość raczy przyjąć nasze najuniżeńsze i najgorętsze życzenia z powodu powrotu do stolicy. Radośne dźwięki uroczystości, któremi przyjmowano Waszą C. i K. Mość w zaprzyjaźnionych krajach, cała owa muzyka pokojowa (*Friedensmusik*) echem rozbrzmiewała po całej Europie. Dziedzic niemieckiego tronu szybko pomykał pociągami po naszym lądzie z gałązką oliwną w ręku. Radośną ufnością przepełnia wszystkie niemieckie plemiona ten szczęśliwy znak."

Potem v. Forckenbeck oznajmił, że miasto postanowiło wznieść przed cesarskim zamkiem pomnik tego „radośnego znaku" w kształcie studni i prosił o cesarskie zezwolenie na to.

Wilhelm II chmurnie odpowiedział: „Panowie! Dziękuję za powinszowanie i życzliwość waszą, która towarzyszyła moim podróżom. Z radością dowiaduję się o prezencie, który miasto mnie przygotowuje. Byłem przed chwilą na uroczystości poświęcenia Domu Bożego — ta uroczystość jeszcze się nieraz powtórzy w naszem mieście i to mi sprawia wielką przyjemność. Boleśnie mnie to dotknęło, że kiedy w oddalonych krajach pracowałem dla dobra państwa, to ojczysta prasa omawiała moje najtajniejsze stosunki rodzinne w sposób, na któryby nie pozwolił żaden prywatny człowiek. Panowie, osiedlam się w murach tego miasta i spodziewam się, że wy ze swej strony postaracie się o to, aby więcej nie powtarzały się podobne rzeczy."

Rzekłszy to, lekko się ukłonił i nie podawszy ręki nawet nadburmistrzowi nie przyjąwszy adresu, ani nie pozwoliwszy przedstawić sobie członków deputacji, obrócił się i wyszedł.

Kiedy już osłupiała tem wszystkiem deputacja odzyskała przytomność, natenczas Forckenbeck oddał adres jednemu z adjutantów.

Telegramy „Przeglądu".

Petersburg 29 października (pryw.) Wywarł tu silne wrażenie toast cara, wygłoszony 26 b. m. w Sabadurze (na Kaukazie) podczas śniadania, danego carowi przez szlachtę gruzińską. Podniósłszy kielich, car rzekł: „Panowie! jeszcze raz piję za zdrowie dzielnej szlachty i przy tej sposobności dziękuję wam w mojem i carowej imieniu za gorące i serdeczne przyjęcie, jakiegośmy tu doznali. Bądźcie przekonani, że potrzeby gruzińskiej szlachty tak samo blizko mnie obchodzą, jak potrzeby całej rosyjskiej szlachty. Wszystko, co można będzie zrobić dla ulżenia szlachcie i polepszenia jej materjalnego bytu, zrobię z przyjemnością."

Uważają tu, że takie podniesienie odrębności szlacheckich interesów znamionuje zwrot w dotychczasowym kierunku, opierającym się na żywiole demokratycznym, bardzo nieprzyjaźnym dla szlachty, jako czynnika politycznego.

Rzym 29 października. (pryw.) Organ Crispiego *Italie* zapowiada bardzo żywą walkę w senacie nad kodeksem karnym.

Sofja 29 października. (pryw.) Cankowiści rozwijają wielką ruchliwość; w proklamacjach projektują zwołanie wielkiej rady naczelników wszystkich stronnictw dla uchwalenia, jak należy zadowolnić Rosją, od której przyszłość kraju zależy, jak przywrócić legalne stosunki, jak załatwić sprawę macedońską bez obcej interwencji. Rzeczą rządu byłoby z pomocą sobranja uchwały te wykonać. Proklamacje są zredagowane w sposób taki, że o księciu nie wspominają, ustaw obowiązujących nie naruszają.

Paryż 29 października. (pryw.) Orleaniści senatu są stanowczo przeciwni wszelkiemu wspólnictwu z Boulangerem. W ogóle jest w senacie tylko 20 głosów za rewizją.

Bukareszt 29 października. (pryw.) Eks królowa serbska na otrzymane od metropolity zawiadomienie, wpadała kilkakrotnie w spazmy i omdlenia; lekarze najsilniejszemi środkami ją trzeźwili. Znajduje się ona w histerycznem, prawie niepoczytalnym rozdrażnieniu, skąd też pochodzą jej namiętne postępki.

Rzym 29 października. (pryw.) Zwracają uwagę dekreta królewskie w *Gazetta Ufficiale*, nadające dziennikarzowi Obliegat, żydowi, krzyż komandorski orderu św. Maurycego i Łazarza, a siedmiu innym żydom krzyż rycerski „Corona d'Italia."

Sofja 29 października. (pryw.) Rząd wypłacił ks. Aleksandrowi Battenberg 1,800.000 tytułem wzrotu za jego pałace i inne osobiste wydatki.

Londyn 29 października. (pryw.) Powstańcy pod Suakim strzelają teraz cały dzień z wielką celnością do fortów wodociągowych; bomby wyrządzają wielkie szkody, wielu rannych. Arabowie mają działa oblężnicze i lekkie polowe i doskonałych artylerzystów, zapewne Europejczyków.

Konstantynopol 29 października. (pryw.) Porta przygotowuje za przykładem Niemiec i Francji rozporządzenie względem spisu cudzoziemców. Konsulaty zagraniczne będą mieć wiele do czynienia, lecz w interesie bezpieczeństwa pochwalają zamiar Porty.

Sofja 29 października. (pryw.) Minister wojny przygotował dla sobranja przedłożenie względem powiększenia wojska z 12 pułków o 4 bataljonach na 24 pułki o 3 drużynach, które mają liczyć w pokoju 400, w wojnie 800 ludzi. Dla przysposobienia oficerów przyjmowani są studenci od 5 klasy gimnazjum do szkół wojskowych; kilkuset już wstąpiło. Podatki wpływają obficie nad wszelkie spodziewanie, rząd pokrywa wszelkie potrzeby i spłaca długi.

Berlin 29 października (pryw.) Niepokojące wiadomości o stanie zdrowia króla wirtemberskiego robią w Stutgardzie niezmierne wrażenie, tem bardziej, że na rok przyszły miał być obchodzony jubileusz króla i cały kraj się już do tego gotował, tworzono fundacje itp.

Medal pamiątkowy, który cesarz otrzymał od króla włoskiego nosi napis: MDCCCLXXXVIII Guilelmo II e Umberto I convennero in Roma affermando la fratellanza di due grandi nazioni nella intangibili vittorie della civilta.

Monachjum 29 października (pryw.) W obecności regenta odbyło towarzystwo niemieckie kolonjalne posiedzenie, na którem rozważono i uchwalono konieczność odsieczy Emina paszy (dr. Schnitzera).

Kolonja 29 października. Na przedwczorajszem zgromadzeniu ludowem w sprawie zniesienia handlu niewolnikami w Afryce, był pierwszy prezydent miasta, arcybiskup i wyżsi reprezentanci władz. Uchwalono rezolucję, wyrażającą zaufanie do rządu cesarstwa niemieckiego i nadzieję, że rząd ten będzie stał na straży honoru niemieckiej chorągwi i niemieckich interesów.

Paryż 29 października. Przedwczoraj odbył się bankiet, dany na cześć Boulangera. W bankiecie wzięło udział 800 osób. Boulanger w mowie swej jak najostrzej skrytykował projekt rewizyjny rządu. Zajścia żadnego nie było.

Rzym 29 października. Izba została na 8 listopada zwołaną.

Riforma podnosi znaczenie objawów, pochodzących z Berlina, Rzymu i Wiednia na cześć Giersa, i powiada, że noszą one na sobie absolutnie charakter pokojowy i potwierdzają takie same tendencje ligi pokojowej.

Italie zaprzecza twierdzeniu dziennika *Paris*, jakoby Włochy miały zamiar w jakikolwiek sposób wmięszać się w sprawy albańskie.

Ateny 29 października. Austrjacki statek „Grei" przybył wczoraj rano do zatoki pirejskiej, witany strzałami armatniemi ze wszystkich greckich i zagranicznych okrętów wojennych, przyczem kapela okrętowa francuskiego okrętu admiralskiego „Vauban" zaintonowała hymn austrjacki, a szef sekcyjny br. Reineck imieniem króla powitał kontradmirała Sternecka. Następnie odwiedził Sterneck wraz z austrjackim posłem Kosjekiem ministrów Trikupisa, Dragumisa, ministra marynarki Theodokisa i dworskich dygnitarzy, jakoteż katolickiego arcybiskupa Marango.

Hamburg 29 października. Większa część członków Rady związkowej przybyła tu po południu. Wieczorem odbył się za ich cześć bankiet.

Paryż 29 października. Do *Temps* donoszą z Madrytu, że na ostatniej Radzie gabinetowej minister spraw zewnętrznych, jakoteż minister wewnętrznych udzielili wiadomości o rozpoczęciu się ponownem rewolucyjnej akcji w armji i w kilku prowincjach. Najbardziej zaniepokojonym jest rząd z powodu koalicji federalistów z progressistami pod wodzą Margalla i Zorilli.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

29 października 1888.

Hotel Żorża: T. Kielanowski z Kozłowa. L. Szawłowski z Przewłoki. M. hr. Wolański z Pausówki. B. Jelinek z Pragi. Wł. Hegel z Paryża. S. Wiśniowski z Kołomyi.

Hotel Angielski: B. Czajkowski z Łuczan. S. Biechoński z Tarnawca. M. Mangołd z Horozanny. M. Wawrzynkiewicz z Kunaszowa. J. Wysoczański z Drohobycza. M. Hirschler z Bóbrki.

Hotel Langa: A. Witosławski z Brodów. W. Postępski z Stryja. A. Charzewski z Przemyśla.

Z zbożowych targów.

29 październ.	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Czerniowce
Pszenica	6.75—7.65	6.70—7.50	6.60—7.45	6·85—7.40
Żyto	5.15—5.60	4.80—5.40	4.70—5.30	4.70—5.15
Jęczmień	5.——7.—	5.50—7.—	5.50—7.—	5.——6.75
Owies	5.40—6.10	5.20—5.80	5.15—5.75	5.——5.50
Groch	6.— 10.—	5.75 9.75	5.50 9.50	4.40 9.—
Wyka	4.50 5.—	4.50—4.75	4.50—5.10	4.10—4.8
Rzepak	12.75 13	12.60 13.—	12.50 13.—	10.—11.1
Lnianka	—.—.—	—.—.—	—.—.—	—.—.—
Konic. czer.	45.—65.—	44—61—	43—63—	35.—43.—
Konic. biała	40.—48.—	40.—47.—	37.—53.—	31.—35.—
Konic. szwed.	—.—.—	—.—.—	—.—.—	—.—.—

wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Telegram giełdowy.

Wiedeń dnia 29 października godz. 1. min. 49

Akcje kredyt.	311·70	Węg. kolej półn. wschodn.	166·50
Alpiny	44 —	Wiedeńskie losy kom.	142·25
Kredyty węg.	305·50	Akcje tyton.	104·—
Anglobanki	113·50	Gal. obl. indem.	104·50
Uniony	213·25	Elbethale	202 —
Ludwiki	212·80	Länderbank	218 75
Nordbahny	245·50	Renta zł. węg.	101·67
Lombardy	105 90	Bankvereiny	99·—
Tramwaj	226·75	Renta węg. pap.	92·65
Staatsbahny	250·50	Rubie	$1·28^3/_4$
Czerniowieckie	208·50		

Usposobienie spokojne.

Lwów. Z Izby handlowej 29 października 1888.

1. Akcje za sztukę.

bez kupona bieżącego bez dywidendy:	płacą		żądają	
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	210	50	214	50
„ lwow.-czer.-jass. 200 zł. w. a.	207	—	211	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	277	—	281	—
„ kredyt. galic. 200 zł. w. a.	—	—	213	—

2. Listy zastawne za 100 złr.

	płacą		żądają	
Banku hyp. galic. 5 pro. w. a.	99	75	100	75
$6^0/_0$ Listy zastw. Galic. Zakładu kredytowego ziemskiego 36 let.	—	—	—	—
Banku hyp. galic. 5 pro. $10^0/_0$ pr.	102	90	104	—
Banku krajowego $4^1/_2{}^0/_0$ w. a.	93	50	94	50
Tow. kred. galic. 5 „ „ „	101	20	102	20
„ „ „ 4 „ „ „	94	75	95	75
„ „ „ 5 „ „ „	101	20	102	20
„ „ „ 4 „ „ „	91	25	92	50
„ „ „ $4^1/_2$ „ „	95	—	96	—
„ „ „ $4^1/_2$ „ „	90	—	91	50

3. Listy dłużne za 100 złr.

	płacą		żądają	
G. Z. kr. wł. (d. $6^0/_0$) 2% w likw.	—	—	57	50
„ „ „ „ (d. $5^0/_0$) $2^1/_2{}^0/_0$ „	—	—	48	—

4. Obligi za 100 złr.

	płacą		żądają	
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	104	25	105	25
Kom. banku kraj. 5 pro w. a. I. em	100	—	101	—
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a.	103	25	105	—
„ „ „ 1883 $4^1/_2{}^0/_0$ „	91	35	92	35

5. Losy.

	płacą		żądają	
Losy miasta Krakowa	22	—	24	—
„ „ Stanisławowa	33	—	35	—

6. Monety.

	płacą	żądają
Dukat holenderski	5.72	5.82
Dukat cesarski	5.76	5.86
Napoleondor	9.62	9.72
Półimperjał rosyjski	9.92	10.02
Rubel rosyjski srebrny	1·36	1·48
„ „ papierowy	$1·27^1/_2$	$1·29^1/_2$
100 marek niemieckich	59 25	60.25

C. k. jen. Dyrekcja kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1888.

Przybywają do Lwowa:

1. godz. 15 m. w nocy, z Budapesztu, Ławocznego, Stryja, Krosna, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja.

8. godz. 6 m. zrana, z Suchej, Chyrowa i Stryja.

3 godz. 20 m. popołudniu, z Suchej, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja.

7 godz. 40 m. wieczór, z Husiatyna.

Wyjeżdżają ze Lwowa:

5 godz. zrana, do Stryja, Ławocznego, Budapesztu Chyrowa, Stróża.

10 godz. 15 m. zrana do: Stryja, Stanisławowa Husiatyna, Chyrowa, Suchej.

7. godz. 50 m. wieczorem do Chyrowa, Suchej.

9. godz. 48 m. wieczorem do Stanisławowa Husiatyna.

84)

Rodzina Bouverie

POWIEŚĆ

przez

Mrs. Argles.

(Ciąg dalszy)

Spostrzegłszy zabójcze, piorunujące te strzały, młody człowiek nawpół zdziwiony, nawpół rozśmieszony bawił się nimi z początku, później jednak doprowadzony do niecierpliwości śmiesznemi minami baroneta, zwrócił się do miss Ponsonby, która w tej chwili właśnie przestała gawędzić z drugim sąsiadem.

— Musisz być pani zadowolnioną, — rozpoczął stłumionym, lekko wzgardliwym tonem, — o ile słyszałem bowiem, obfite w ostatnich czasach przypadło ci żniwo. Nazbierałaś więcej skalpów od dzikiego Indjanina; wszyscy podobno oświadczali się z kolei o twoję rękę?

Audrey patrzyła nań przez chwilę z dziwnym jakimś wyrazem, poczem usta jej równie zagadkowym rozchyliły się uśmiechem.

— Nie, nie wszyscy, — odparła spokojnie, naśladując zlekka ton jego. — Widzisz pan więc, iż czara mego szczęścia nie może być pełną dotąd.

— Iluż jeszcze pozostaje pani do pokonania?

— Jeden.

— Któż jest tym szczęśliwcem?

— Pan, — brzmiała wyraźna odpowiedź.

Długie rzęsy miss Ponsonby podniosły się przytem śmiało, czarne zaś jej źrenice spojrzały z wyrazem żartobliwym w sam głąb jego oczu.

Vyner zmięszał się na razie, po chwili jednak roześmiał się mimowoli.

— Więc mnie tylko brakło w szeregu?

— Tak. Pan jeden zapomniałeś upaść na kolana przed potęgą moich wdzięków, — odparła szyderczo.

I wzruszywszy ramionami odwróciła się, rozpoczynając jakby dla położenia końca dalszej słów igraszce, rozmowę z drugim swym sąsiadem.

Vyner jednakże nie dopuścił do tego.

— Błąd mój musi być naprawionym — wyrzekł bez pośpiechu, lecz dosyć szybko aby jej przeszkodzić do zwrócenia gdzieindziej uwagi. — Niechże aby ludzie mieli prawo powiedzieć, iż misja pani życiowa przeczenie zwichniętą została, że się rozbiła o tak kruchą jak ja opokę! Niechże w liście wielbicieli twych, najzazdrośniejsze nawet oko, żadnych nie dojrzy braków. Pozwól mi, tu, natychmiast, naprawić dotychczasową opieszałość. Miss Audrey Ponsonby, mam zaszczyt prosić o rękę pani.

Wymówił to z niedbałym, aroganckim uśmiechem, w oczach jego wszakże, śledzących z niepokojem każde drgnienie jej twarzy, jaśniał jakiś blask dziwny, namiętny, nieznany jej dotąd. Wyraz ten zdumiewał ją a jednak wielkie, czarne jej źrenice nie opadły ani na chwilę pod siłą jego wejrzenia.

— Czy zechcesz mnie pani poślubić? — pytał z tą samą powagą.

— I owszem, — odparła niedbale, badając dalej zmianę zaszłą w fizjonomji mężczyzny.

— Czy znasz pani doniosłość swych wyrazów?

— Rzecz prosta, — potwierdziła spokojnie. — Wszak i pan wiesz czego żądałeś?

— To żadnej nie ulega wątpliwości.

Audrey roześmiała się lekko; bystre oko Vynera spostrzegło, wszakże, iż piękne jej rysy marmurową równocześnie pokryła bladość. Czarne źrenice kobiety oderwawszy się jednak od jego oczu, pobiegły w inną stronę, a ona sama zwróciła się tym razem naserjo do Brunona Bouverie, który jej chciał opowiedzieć jakieś ciekawe szczegóły o swej matce, lub może uskarżyć się iż piękna gospodyni zajęta dziś wyłącznie strojnym jego sir Ryszardem, synowcowi od czasu do czasu tylko ukradkowo przesyłała wejrzenie.

Vyner zsunął tymczasem z małego palca pierścień z olbrzymim, niezmiernej ceny dyamentem, klejnot utrzymujący się w rodzinie jego od wielu już pokoleń i pod zasłoną obrusa złożył go na skrzyżowanych rączkach miss Ponsonby.

Zdziwiona, drgnęła lekko, a odwróciwszy się, patrzyła z tak niekłamanem zdumieniem na niego i na pierścień, iż widział się zmuszony znaczenie jego wytłómaczyć.

— Pamiętasz pani coś przyrzekła przed chwilą, — wyszeptał zcicha, — włóż go na palec, a uwierzę twym słowom.

— Co za nieufne stworzenie, — zaśmiała się niedbale.

— Włóż pani...

— Na który? — podjęła przyglądając się swym drobnym, białym paluszkom; poczem jakby Vyner i pierścień jego nie zasługiwał na dalszą uwagę, jakby już zapomniała o nich, dodała żywo: — Czy wiesz pan, co mi Bruno powiedział w tej chwili?

— Mniejsza o Brunona, mówiliśmy o pierścionku przecież. Pytasz pani na który włożyć go palec? Rzecz prosta, na serdeczny czy zaręczynowy, tak bowiem ogólny nakazuje zwyczaj.

— Jesteś pan nieznośny, chcesz żarcik nawet do ostatecznych wyczerpać granic, — zauważyła z uśmiechem.

— Nie możesz mi pani odmówić.

— Ależ dobrze, dobrze.

I zdjąwszy z czwartego paluszka parę staroświeckich pierścionków, umieściła na ich miejscu przepyszny dyament Vyner'a.

W tej chwili służący podał jej półmisek. Audrey przechyliła się nieco, a na rączce jej biorącej potrawę, kamień spotkawszy się z promieniem słonecznym tęczowemi zajaśniał barwami.

— Prześliczny klejnot, — wyrzekła po oddaleniu się lokaja. — Sam blask jego mógłby zwrócić czyjąkolwiek uwagę i... wywołać komentarze.

— Jeżeli tylko zezwolenie pani było danem na serjo, cóż nas zdania cudze obchodzić mogą.

— A jeżeli żartowałam?

— Hm, w takim razie jestem większym jeszcze szaleńcem od wszystkich mych poprzedników. Smutna to co prawda pociecha, — i gorzka prawda zarazem. Czy ma mi ona koniecznie przypaść w udziale?

— Widzisz pan, — powtórzyła z namysłem, — szaleniec jestto wyraz, który nie daje się pod żadnym pozorem zastosować do ciebie.

— Pokazuje się, że i pani, gdy chcesz umiesz być łaskawą.

— Lub surową. Kobiety nie umieją się podobno oprzeć urokowi djamentów, być może że i pański rozczulił mnie.. chwilowo. A teraz proszę go sobie zabrać. Patrz pan, pierścionek ten jest za duży na mnie, bałabym go się zgubić.

— Byłby przynajmniej straconym w dobrej sprawie; nie myślę też dotykać go nawet.

— Należy się panu jakaś zamiana — szydziła zlekka, — może więc zamiast djamentu, weźmiesz na siebie następstwa jakie widok pierścionka u mnie wywołać może?

— I owszem, przyjmuję je chętnie.

— Czy to układ?

— Stanowczy.

— W takim razie mnie by lepsza cząstka przypadła w udziale, — zaśmiała się miss Ponsonby.

— Cieszę się bardzo, iż pani mnie za lepszą cząstkę uważasz, — odparł Vyner z naciskiem.

Objad zbliżył się tymczasem ku końcowi. Panowie i panie znaleźli się wkrótce później w wielkim salonie i w przylegającej doń werandzie, gdzie balsamiczny powiew i pierwsze promienie księżyca nęciły srebrzystym swym blaskiem.

— Co za prześliczny wieczór, — zawołała mrs. Wemyss. — Czyż nikt nie zechce przy świetle gwiazd przejść się po ogrodzie?

Propozycja pięknej gospodyni chętne znalazła przyjęcie i niebawem wszyscy goście jej, na rozmaite podzieleni grupy, rozprószyli się wśród uroczych klombów ogrodowych.

Po chwili, na jednym z balkonów pałacu, srebrnemi promieniami księżyca oblana, poetyczna w swej szacie białej, ukazała się wysmukła postać niewieścia.

Była to Audrey Ponsonby.

(C. d. n.)

Dzięki Ci jedyna za tak miłą wiadomość, jestto bowiem pierwsza od czasu ostatniego widzenia się z Tobą która mi tyle na nadziei przyszłość zwiastuje. Proszę Cię najdroższa donieść mi jak najczęściej o zmianach, gdyż na takowe jestem i muszę być ciekawym.

Niechcąc, by się kto w nasze sprawy mięszał. nie odpowiadam osobie Ci wiadomej. Zdrowie mi teraz bardzo dobrze sprzyja czego i Tobie życzę jednak mi wielki brak Ciebie. Całuję Cię miljony razy i pozostaję Twym wiernym na wieki. *M.*

Odpowiedzialny redaktor: **Wacław Wasöowski** Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Białej. Z drukarni nar. W. Manieckiego. — Zarządzca: Walenty Hodak.